Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 218. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

18. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W Hadze znowu niepomyślnie.

Drugi tydzień Konferencji haskiej kończy się nowem przesileniem: konferencja może się rozbić z tegosamego powodu, z jakiego groziło jej rozbicie przy końcu zeszłego tygodnia, tj. z powodu braku zgody między Anglją a innemi państwami na rozdział rocznych niemieckich kwot reparacyjnych. Przez cały tydzień szukali przedstawiciele czterech państw — gdyż w gruncie rzeczy decyduje o reparacjach gruba czwórka: Angja, Francja, Belgja i Italja — owych 48 miljonów marek rocznie, jakich w ub. piątek w sposób tak kategoryczny zażądał dla Anglji p. Snowden. Przez cały tydzień dyskutowano żądania Anglji na komisji finansowej i na poufnych posiedzeniach głównych delegatów; wreszcie dzisiaj dowiadujemy się, że zaofiarowano Anglji trzecią część żądanej przez nią kwoty. Czy p. Snowden zgodzi się na taki krakowski targ? Chyba nie, gdyż zbyt stanowczo i nie mal w formie ultymatywnej postawił swoje postulaty. Będzie mu trudno wycofać się teraz z zajętego stanowiska, gdyż każde jego ustępstwo uznałaby opinja publiczna angielska za klęskę, a to zaszkodziłoby bardzo szansom wyborczym Partji Pracy w ewentualnych niedalekich wyborach. Nie wiemy jeszcze, jak państwa kontynentalne zareagowały na dwa inne żądania p. Snowdena, dotyczące udziału Anglji w t. zw. „niechronionych" i bezwarunkowych odszkodowaniach (wynoszących około 650 milj. marek rocznie) i zniesienia reparacji w naturze, głównie w węglu, w których Anglja upatruje przyczynę zmniejszania się swego eksportu. Przeciw zniesieniu świadczeń w naturze wystąpił bardzo stanowczo minister Curtius, twierdząc, że Niemcy nie są w stanie płacić rocznie 2 miljardów marek w gotówce bez zachwiania swojej waluty. Odszkodowania w naturze przewidziane są w planie Younga tylko na lat 10 i wynoszą połowę tego, co ustalił plan Dawesa, ale Anglja i na tę redukcję zgodzić się nie chce. Na sobotniem posiedzeniu komisji finansowej mają być wybrane podkomisje dla szczegółowego opracowania kompromisu, o ileby jego zasady zostały przez głównych delegatów ułożone. Jeśli do soboty tj. *do jutra* porozumienie to nie będzie gotowe, wybór podkomisji stanie się zbyteczny: Konferencja rozejdzie się bez rezultatu. Zapewne zostanie *sine die* odroczona. P. Snowden oświadczył, że nie ma wiele czasu na Hagę, a jego organy prasowe zapewniają, że sobota jest terminem ostatecznym, do którego czekać będzie na przyjęcie swych żądań. Więc w sobotę zadecyduje się los Konferencji...

Wiadomość o grożącem fiasku Konferencji nie smuci nas zbytnio, gdyż sprawa ewakuacji Nadrenji, dyskutowana w komisji politycznej bez udziału Polski, przedstawia się dla nas bardzo niepomyślnie. Niełudzimy się już co do zdolności odporu, jaki p. Briand może stawiać solidarnemu naciskowi Anglji i Niemiec. Delegacja włoska jest w tej sprawie neutralną. Nadzieje prasy sanacyjnej, wyrażane z okazji wizyt p. Zaleskiego w Rzymie i Budapeszcie, że przez „nową" orjentację naszej polityki zagranicznej zyskamy poparcie Italji i Anglji, okazały się — jak przewidywaliśmy — śmiesznemi iluzjami. Nie pozyskaliśmy nikogo, a przez kilka niezręczności wobec Francji osłabiliśmy nasze stanowisko w Paryżu. Dzisiaj p. Henderson ogłasza, że się przewożenie dywizji angielskiej (6.000 żołnierzy) z Nadrenji do Anglji dokona między połową września a Bożem Narodzeniem, p. Briand zaś *podobno* powołuje się jeszcze na trudności, na jakie napotka przewiezienie 50 tysięcy żołnierzy francuskich i stawia dla ewakuacji termin 6 miesięczny... P. Briand nie wyparł się dotąd jednak dwóch warunków, od których uzależnił na początku Konferencji opuszczenie Nadrenji: przyjęcie planu Younga i kontrola nad demilitaryzacją lewego brzegu Renu za pośrednictwem stałej komisji konstatacyjnopojednawczej. Czy wytrwa na tem stanowisku? Prasa niemiecka twierdzi, że Niemcy absolutnie na stałą kontrolę, nawet do r. 1935, się nie zgodzą, Anglja tej kontroli nie chce, Italja i Belgja nie nalegają. Obawiamy się, że p. *Briand, jeśli otrzyma plan Younga, to w sprawie kontroli poczyni ustępstwa.* Może przyjmie propozycję angielską przekazania kontroli Lidze Narodów lub komisji pojednawczej, przewidzianej w Locarno w układzie reńskim. Będzie to kapitulacja. Będzie to odciążenie Niemiec na Zachodzie i oddanie im pełnej swobody ruchów. Że z niej skorzystają, to jasne bo z tem się nie kryją. Cała energja ich ataku, na razie zapewne „pokojowego", zwróci się przeciw Polsce. Trzeba przyznać Niemcom, że także i z tem się nie kryją: Ewakuacja więc Nadrenji, to nowa wielka trudność dla Polski.

Dlatego nie smucilibyśmy się, gdyby Konferencja haska rozbiła się o rozdział odszkodowań, bo wtedy siłą rzeczy odpada ewakuacja Nadrenji. Odroczenie byłoby dla nas zyskiem, bo dałoby czas na działanie i nam i tym Francuzom, którzy rozumieją niebezpieczeństwo przedwczesnego wypuszczenia z rąk Nadrenji. *ax.*

Morska konferencja mocarstw

zbierze się w grudniu b. r. w Londynie.

Waszyngton. 16 8. (PAT.) W oficjalnych kołach waszyngtońskich panowała wczoraj wieczór powszechna opinja, że **rozmowy między Mac Donaldem a Dawesem, będą prawdopodobnie mogły doprowadzić o redukcji krążowników,** większej niż ta, którą przewidziano na konferencji w roku 1927. Rzeczoznawcy morscy, na polecenie prezydenta studjują obecnie gruntownie sytuację, **mając na oku konferencję morską z udziałem Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Italji i Japonji, która zbierze się prawdopodobnie w grudniu w Lndynie.** W Waszyngtonie sądzą, iż w sprawie redukcji krążowników rząd angielski znajduje się w delikatnej sytuacji, z powodu **niezbyt przychylnego stanowiska w tej sprawie Francji i Italji.**

Wiedeń. 16 8. (PAT.) Według doniesienia „United Press" z Waszyngtonu, sekretarz państwa, Stimson, przerwał swój urlop wypoczynkowy, celem wypracowania **programu amerykańskiego w kwestji rozbrojenia na morzu.** Według przypuszczeń ogólnych, już końcem b. r. lub z początkiem roku przyszłego odbędzie się w Londynie **konferencja 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu.**

OPTYMIZM.

Waszyngton. 16 8. (PAT.) Prasa ujawnia niezwykły **optymizm** co do horoskopów rozbrojenia na morzu donosząc, że **otrzymano w Waszyngtonie nową propozycję angielską w sprawie ograniczenia tonażu krążowników oraz metody zastosowania przestarzałych krążowników nowemi.**

Hr. Branicki wysprzedaje zagranicę pamiątki królewskie

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Przed dwoma dniami rozeszła się po Warszawie pogłoska, iż **hr. Branicki, właściciel Wilanowa, sprzedaje pokryjomu pamiątki królewskie, znajdujące się w jego pałacu w Wilanowie.** Oczywiście, że pogłoskom tym nie chciano początkowo dać wiary. **Dziś sprawdzono ostatecznie te wiadomości, które niestety okazały się prawdziwe.**

Hr. Branicki sprzedał zagranicę dywan zdobyty przez króla Jana III. na sułtanie tureckim podczas odsieczy wiedeńskiej. Dywan ten został sprzedany w ręce cudzoziemskich handlarzy. Nabywcami są dwaj kupcy pp. Varahm Izbirian i Calons Gulbenkjan. W dniu 12 b. m. **został podpisany akt rejentalny w tej sprawie, przyczem dywan sprzedano za 20.000 funtów szterlingów.**

Propozycje Francji, Belgji i Włoch zaostrzyły sytuację.

KONFERENCJA HASKA PRZED ZERWANIEM — ULTIMATUM SNOWDENA.

Londyn 16/8 PAT. Dzisiejsza poranna prasa londyńska przynosi z Hagi wiadomość o pewnem

ZAOSTRZENIU SIĘ SYTUACJI

w związku z przedłożeniem Snowdenowi propozycji Francji, Belgji i Włoch. Propozycje te pokrywać mają zaledwie jedną trzecią **żądań angielskich** co do restytucji utraconej przez plan Younga części anuitetów w sumie 2 miljonów 400 tysięcy funtów szterlingów.

Prasa powtarza opinje uzyskane przez korespondentów haskich z kół delgacji brytyjskiej oświadczające, **że propozycje te nie wystarczają i że**

SNOWDEN NIE ODSTĄPI

od swego postulatu podstawowego, żądającego utrzymania klucza podziałowego ze Spa i ograniczenia kontyngentu węglowego świadczeń niemieckich oraz, że bez zadośćuczynienia temu postulatowi Snowden nie będzie kontynuował rokowań. Wobec tego konferencja zostałaby

FAKTYCZNIE ZERWANA.

Wczorajszy **list Snowdena,** wystosowany do Jaspara wyjaśnia prasa jako **krótką notatkę,** zredagowaną przez Snowdena w czasie obrad komisji finansowej w środę przy stole konferencyjnym, a podaną osobiście w czasie obrad Jasparowi, przyczem w notatce tej Snowden miał sprecyzować odbytą uprzednio rozmowę i **miał stwierdzić kategorycznie, że do soboty pragnie mieć sytuację wyjaśnioną.** W tonie prasy dzisiejszej przebija się wyraźnie

ZDENERWOWANIE

co do losów konferencji.

Charakterystyczne jest **stanowisko Labour Party, „Daily Herald'u",** który **w niesłychanie ostry sposób atakuje przedewszystkiem delegację włoską,** twierdząc, że Włochy prowadzą w Hadze politykę obstrukcyjną, udaremniejącą wszelkie usiłowania porozumienia, poczynione ze strony Francji i Belgji. „Daily Herald" stwierdza, że Pirelli i Grandi działają według wyraźnych wskazówek partji faszystowskiej, i że w ten sposób **w Hadze zderzyły się ze sobą dwa światopoglądy.**

ZAINTERESOWANIE POLSKI W SPRAWACH FINANSOWYCH.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Według informacyj, pochodzących z kół delegacji polskiej, sytuacja przedstawia się następująco: Zainteresowanie Polski w sprawach, związanych z planem Younga, tyczy się **niewielkiej sumy rocznej,** przypadającej Polsce, **rozrachunków z tytułu 7 i 9 paragrafu planu Younga, oraz banku międzynarodowego.** Sprawy te dotychczas **nie weszły na porządek dzienny konferencji.** Zresztą jak plan Younga przewiduje, bankiem będzie się zajmował **specjalny, w tym celu utworzony komitet, o którym dotychczas jeszcze nie mówiono.** Jest to najlepszy dowód, **że państwa zapraszające czekają załagodzenia konfliktu angielsko-francuskiego.** Przy obecnej konjunkturze **Polska mogłaby zabrać głos tylko w sprawach, które jej dotyczą.** Każde wystąpienie z polskiej strony w takich warunkach byłyby jednak interpretowane **jako wystąpienie po jednej lub drugiej stronie.**

Niemcy nie poprzestają na ewakuacji Nadrenji.

Żądają zniesienia wszelkiej kontroli.

Berlin PAT. Biuro Wolffa podaje: W rozmowie z przedstawicielem „Kölnische Volkszeitung" **oświadczył nadprezydent Nadrenji, Fuchs,** iż Nadrenja może spełnić swoje zadanie **pośrednika pomiędzy Niemcami a Francją tylko** wówczas, jeżeli likwidacja wojny nie zostawi **żadnego ciernia w jej ciele.** Kamieniem węgielnym prawdziwego pokoju jest **całkowite opróżnienie Nadrenji,** która, ażeby móc współdziałać w torowaniu drogi temu pokojowi, oraz ukształtować przyszłe stosunki niemiecko-francuskie na podłożu pojednawczem, **musi sprzeciwić się wprowadzeniu jakiejkolwiek komisji kontrolnej i na jakikolwiek okres czasu w stosunku do wszystkich trzech stref.** Nauczona doświadczeniem, Nadrenja **musi dopatrywać się niebezpieczeństwa w każdej komisji.** Trwałe niepokojenie uczuć mieszkańców Nadrenji oddziaływałoby na ideę pokoju jak skrycie sączona trucizna, niezależnie od tego, że wszelkie kontrole, wprowadzone po dokonaniu opróżnienia Nadrenji, wywoływałyby zajścia, które mogłyby w znacznym stopniu opóźnić pożądaną odbudowę stosunków.

POLSKA NIE MOŻE WYZBYĆ SIĘ REGLAMENTACJI HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Siedemnaście z pośród państw, które podpisały w roku 1927 międzynarodową konwencję **antyreglamentacyjną, mającą na celu powrót do normalnych stosunków gospodarczych między państwami,** ratyfikowało już ową konwencję. Co się zaś tyczy **stanowiska rządu polskiego w tej sprawie,** zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd **tylko wówczas dokona ratyfikacji owej konwencji, jeżeli wszelkie zakazy przywozu i wywozu zniesione będą w innych państwach.** Z uwagi jednak na to, że **Niemcy zastrzegły sobie prawo utrzymania zakazu przywozu węgla polskiego, przewidziały ostre przepisy sanitarne dla przywozu z Polski zwierząt i produktów spożywczych,** należy sądzić, że co do ratyfikowania konwencji przez Polskę **zajdą pewne komplikacje.**

O czem piszą inni?...

„Typki“ jednej partji?

Pod ironicznym tytułem „Typki B. B. S.“ charakteryzuje warszawski „Robotnik“, a za nim i „Naprzód“ — kilku socjalistów, którzy ostatnio wywoławszy rozłam w P. P. S. w Łodzi i okolicy z częścią zwolenników przeszli do B. B. S... A więc — cytujemy za temi dziennikami — p. Adam Łatkowski był

„dwukrotnie wyrzucany **za nadużycia z Magistratu łódzkiego i Funduszu Bezrobocia.** P. Łatkowski z honorem został przyjęty do B. B. S. i oczywiście rozgrzeszony“.

A oto znów p. Marjan Andrzejak

„**wyrzucony z Partji za przywłaszczenie dwudziestu kilku tysięcy złotych,** zapałał nagle gwałtowną miłością do B. B. S., poczuł w sobie „twórczą radość sanacji“ i zaofiarował swoją osobę Jaworowskiemu“.

Pisząc o tych ludziach i o ich „czystych rękach“ wołają „Robotnik“ i „Naprzód“ do B. B. S.: — oto wasi (!) ludzie!... Z pewnością teraz są ludźmi B. B. S. Ale do wczoraj byli w P. P. S. i **bezstronny widz musi pod adresem P. P. S. powiedzieć: — oto wasi ludzie!** Wyście ich wychowywali w „materjaliźmie dziejowym“, w pogardzie dla „burżujskiej etyki“. Teraz ich łaskawie darowujecie swoim wrogom z B. B. S., kiedy was kopnęli!

W „Przyjacielu Ludu“ drukowanym przez p. Stapińskiego w socjalistycznej drukarni „ludowej“ i związanym sympatjami z P. P. S., czytamy korespondencję inwalidy A. Bocheńskiego z Krosna, z której dowiadujemy się, że p. Pilch (działacz P. P. S., więc jeszcze nie wyrzucony z niej) „coś zrobił“ z 800 zł., przeznaczonemi na „Tow. Przyj. dzieci“, — że jego kolega z Kasy Chorych kradł spirytus, i t. p.

Cóż to za partja? Cóż za „duch“ w niej panował? A są to przecież w jednym tylko dniu zerwane z grzędy socjalistycznej kwiatki! Nie sposób, żeby te nadużycia pepeesowych menerów pozostały ukryte przed masami robotniczemi! A jeśli wieść o nich tam przeniknie, wówczas runie cały gmach tej partji, która takiemi, jak powyższe trzymała się „typkami“. Bo **„co złe, to w gruzy się rozleci...“**

„Rozłam“ u Hallerczyków.

Prasa rządowa, a za nią i PAT., rozpuściła wiadomość o jakimś „rozłamie“ w Zw. Hallerczyków i o jakimś liście, który „rozłamowcy“ wystosowali do Zjazdu Legjonistów i do p. marsz. Piłsudskiego z wyrazami hołdu dla niego. Zainteresowany w tej sprawie ks. pułk. Panaś przez współpracownika „Lwowskiego Kurjera Porannego“ oświadczył

„O żadnym rozłamie w Zw. Hallerczyków mowy niema, ani w czasie obrad plenum zjazdu w Poznaniu, ani też w ciągu posiedzeń komisyjnych nie wpłynął żaden wniosek formalny o wysłanie depeszy do minis. Piłsudskiego. Jedynie w pierwszy dzień obrad niejaki p. Krawczyński wygłosił mowę, w której obok okrzyku na cześć p. Prezydenta i gen. Hallera wniósł okrzyk także na cześć min. Piłsudskiego. Jednomyślnie spotkał się jednak tu z brakiem poparcia zebranych“.

P. Krawczyński potem — mówi Ks. pułk. Panaś —

„w prywatnej rozmowie za mną oświadczył, że jest w zakresie stosunku swego do „sanacji“ i regime'u w Polsce zgodny ze mną, uważa jednak, że walk politycznych nie należy prowadzić na terenie Polonji w Ameryce“.

Sam przybył świeżo z Ameryki... Jeśli to on wysłał depeszę do Nowego Sącza (a o nikim innym nie wiadomo), to reklamowany przez sanację „rozłam wśród Hallerczyków“ przedstawia się rzeczywiście groteskowo!

Żydowskie „wzruszenie“ w Zurychu.

„Nowy Dziennik“ tak opisuje ostatnie chwile historycznego kongresu syjonistycznego w Zurychu:

„W serdecznych słowach zamyka Weizmann pierwszą sesję „Agencji Żydowskiej“, kończąc swe przemówienie hebrajskiemi słowami „szalom szalom larachok w'lakarow“. Wkońcu Weizmann wręcza Marshallowi (znanemu miljonerowi amerykańskiemu) wspaniały album palestyński, zachęcając go do zwiedzenia Palestyny“.

„**Wzruszony do łez** sędziwy Marshall dziękuje w serdecznych słowach, oświadczając, że zawsze kochał Palestynę i marzeniem jego jest zwiedzić kraj ojców. Wśród niezwykle **entuzjastycznego nastroju** delegaci zwolna rozchodzą się. Na twarzach wszystkich maluje się **głębokie wzruszenie. Delegaci rzucają się sobie w ramiona. Ten i ów płacze łzami wzruszenia i radości.** Prezydjum Agencji uchwaliło złożyć historyczne pióro złote, którem podpisano układ w sprawie Agencji do muzeum narodowego w Jerozolimie. Delegaci powstają z miejsc, intonując hymn narodowy „Hatikwa“.

Rozumiemy to wzruszenie. Moment dla żydostwa historyczny. Po latach walk wewnętrznych doprowadzono do zgody... Żydostwo odtąd występować będzie zjednoczone, poddane jednej władzy. Rozkazy „Agencji Żydowskiej“ przyjmowane będą z posłuchem na całej kuli ziemskiej... **Czy sobie katolickie społeczeństwo zdaje sprawę z wagi tego faktu?**

Ruchy w sprawie „Anschluss'u“

Byłoby prawdopodobnie bez żadnego wrażenia przeszło niedawne **spotkanie min. Benesza z kanclerzem austrjackim, Streeruwitzem, w Pilźnie,** gdyby nie prasa niemiecka... Bo i cóż w tem nadzwyczajnego było? Kanclerz Streeruwitz odwiedził swoją miejscowość rodzinną w Czechach zachodnich i pewnie czyniąc zadość znanej niemieckiej tradycji, odwiedził ojczyznę klasycznego piwa, gdzie spotkał min. Benesza, wracającego właśnie z jednej ze swych licznych wycieczek po kraju. Jakże się wobec tego nie mieli spotkać dwaj ministrowie dwóch sąsiedzkich i zaprzyjaźnionych obecnie krajów! Byłoby wówczas o tem więcej gadania, niż teraz o spotkaniu i konferencji!

Prasa niemiecka jednak przyczepiła się do tego pilzneńskiego spotkania i rozdmuchuje je do niezwykłych rozmiarów. Czy wyszły na jaw jakie tajne protokoły? Czy może któryś z uczestników spotkania zdradził się z jakiemiś powziętemi uchwałami? Broń Boże! Żadnego papieru po konferencji niema, ani też żadnych wywiadów.

Rozumiemy jednak **zdenerwowanie prasy i opinji niemieckiej. Jest ono uzasadnione!**

Streeruwitz zanim został kanclerzem, był otwartym zwolennikiem „Anschluss'u“ do Rzeszy i z tem się nie krył. Podzielał zresztą poglądy — powiedzmy to otwarcie — większości austrjackiego społeczeństwa, bo: całej partji socjalno-demokratycznej, całej partji „wielkoniemieckiej“ i znacznego odłamu w obozie chrześcijańsko-społecznym. Przypisuje się mu nawet wyrzut pod adresem b. kanclerza, ks. Seipla, który nie sprzyjał „Anschlussowi“: „po co zawracać rzekę wstecz, kiedy się to nie uda“?

Dopiero, kiedy kanclerzem został, ochłódł p. Streeruwitz znacznie w swych „Anschlussowych“ upodobaniach. W każdym razie nie są dziś z niego zadowoleni główni przywódcy tego ruchu tak w Austrji, jak w Niemczech. Widocznie doszedł do przekonania, że lepiej te rzeczy zostawić naturalnemu biegowi rzeczy, że nawet z osobistych względów bezpieczniej jest trzymać rękę zdala od kipiącego kotła.

Jeśli więc w takiem usposobeniu chciał min. Benesz umocnić p. Streeruwitrza, to — przyznajemy — oddał dobrą przysługę sprawie pokoju europejskiego, choć się przy tem naraził Niemcom. Tak się bowiem sprawa „Anschluss'u“ dziś przedstawia, że, gdyby doszedł do skutku, to sprowadziłby duże i niebezpieczne zmiany w środkowej Europie, z któremiby bardzo niewygodnie było Czechosłowacji, Polsce, Jugosławji i — może — Italji. Niemcy uzyskałyby nowe tereny w środkowej Europie, a w miejsce spokojnej polityki austrjackiej spotkałyby się nowe państwa środkowej Europy z energiczną, aktywną i przebiegłą działalnością Berlina na swoich granicach.

Jest to zgodna opinja Czechosłowacji i Polski. Sądzimy też, że się utrzyma. Inna rzecz, **czy przeszkodzi „Anschluss'owi“...** Nie brak przecież nawet we Francji publicystów, którzy twierdzą, że „Anschluss“ jest koniecznością dziejową i prostem zastosowaniem prawa „samostanowienia narodów“. Być to może! Pryncypjalizm jednak i historycyzm nie są bezpiecznemi zasadami działania politycznego! Tylu mężów stanu uwiodły, i tyle szkody wyrządziły państwom. Bezpieczniej jest iść za głosem rzeczywistości. A ta jest przeciw „Anschlus's'owi“.

Dlatego dziwić się należy pos. Mackiewiczowi (B. B.), który w „Słowie“ wileńskiem domaga się (!) od min. Zaleskiego, by otwarcie wystąpił za „Anschlus'sem“. Dlaczego? Dlatego — oświadcza pos. M. — że Polska dotąd z żadną samodzielną i własną „myślą“ nie wystąpiła na arenie międzynarodowej, więcby jej „dobrze zrobiło“, gdyby raz chociaż pokazała się oryginalną.

Dziękujemy za taką „oryginalność“. Polityka zagraniczna nie jest sportem. Korzyść na jej rynku odnosi nie „oryginał“, ale roztropny polityk. Może więc i p. Mackiewiczowi pilzneńska konferencja nie dogadzać. Już my ją jednak wolimy od jego „oryginalności“.

Gdzie zmieścić te miljony?

(Z wrażeń na P. W. K.)

Gdyby szło o miljony złotych, a zwłaszcza dolarów, to wiedzielibyśmy skąd wziąć odpowiednią kasę i kłopotu by z tem nie było. Idzie tu jednak — jak się w Pałacu Rządowym przekonujemy —

o miljony... dzieci,

te zaś są wprawdzie naszem wielkiem bogactwem i wiadomo, jak się marszałek Foch ich obfitością entuzjazmował, ale do przechowania są o wiele trudniejsze i potrzebują dużo miejsca, zwłaszcza w izbach szkolnych.

Otóż na wystawie Ministerstwa Oświecenia jedną z najciekawszych i najbardziej wbijających się w pamięć sal jest zaciemniony pokój, którego ściany wytapetowano... światłem. Setki i setki lampek różnokolorowych migocą w półcieniu na wielkich tablicach, o których możnaby pomyśleć, że są mapami nieba o różnych porach roku, a to tylko mapy naszych szkół, wskazujące gdzie i ile ich rozsialiśmy po kraju.

Świecą już teraz te gwiazdki dziesiątkami tysięcy i mówią nam o olbrzymiej pracy, jaką w nasze odrodzone szkolnictwo kładliśmy obu rękami. Gwiazdozbiór **Uniwersytetów** jest oczywiście najmniej liczny: **mamy ichh jedenaście,** co jest i tak ogromnym wysiłkiem, jeżeli się zważy, iż przed rokiem 1918 były w Polsce ogółem dwa czysto-polskie Uniwersytety i jedna Politechnika (lwowska). Zgęszcza się wielce teren zasiany błyszczącemi punkcikami przy **szkołach średnich, bo jest ich już 794** (państwowych, samorządowych i prywatnych razem) ale gdy przerzucimy wzrok na **tablicę szkół powszechnych,** zobaczymy **czerwonawo lśniącą gęstwę, istotną „drogę mleczną“. Jest tych szkół już 26.000,** a uczęszcza do nich przeszło

półczwarta miljona dzieci.

A przecież w jednej tylko dzielnicy zastała nowa Polska obowiązkową szkołę polską, t. j. w dawnej Galicji. Wszędzie indziej były to maszyny wynaradawiania, hamowane tylko przez szkoły tajne i prywatne, wysiłkiem ludzi dobrej woli, skrępowanych zakazami i karami.

Nie trzeba jednak sądzić, aby te półczwarta miljona dzieci były najwyższym naszym wysiłkiem. Jest wprost przeciwnie. W roku 1921 mieliśmy w wieku szkolnym pięć miljonów główek z górą, ale „roczniki powojenne“ wypadały coraz to skąpiej, tak, że w roku 1927 spadła ta liczba na 3 milj. i pół z niewielką nadwyżką. Dopiero w roku 1928 urodzaje się poprawiły. Obecnie mamy w dokładnej cyfrze 3,638.000, t. j. o 33 tysiące więcej niż w roku zeszłym, a według obliczeń demograficznych będzie nam odtąd przybywało stale, tak że w przyszłym roku szkolnym dojdziemy prawie do czterech miljonów, w roku 1930/31 przekroczymy tę cyfrę i tak crescendo, aby w r. 1939/40 przejść miljonów sześć!

Można sobie wyobrazić, jak się już dzisiaj pocą nasze samorządy, obliczając przyszły budżet budowy szkół — na nich to bowiem ciąży obowiązek budowania, państwo tylko daje zasiłki i pożyczki tym jednostkom samorządowym, które są z kasą słabiej.

Rachunek jest w teorji bardzo prosty: w **ciągu lat dziesięciu**

trzeba wybudować prawie trzydzieści pięć tysięcy izb szkolnych,

albowiem jedna izba może przy dwu zmianach nauki wystarczyć ledwie na 65 dzieci i to z trudem. Skoro zaś mamy dzisiaj tylko niecałe 65 tysięcy izb, przeto będzie nam trzeba prawie 95 tysięcy razem. Gdybyśmy zaś nie chcieli upychać dzieci jak śledzie w beczce i wyznaczyli na każdą izbę ilość minimalną, t. j. 43 dzieci, to czeka nas budowa przeszło 80 tysięcy izb.

W teorji — powiadam — jest to bardzo proste: zwykłe dodawanie i odejmowanie, lecz w praktyce ma kosztować

przeszło dwa miljardy złotych

(przy systemie „upychającym“), albo trzy i pół miljarda bez zastosowania tego niezbyt hygjenicznego systemu. W najbliższych czterech latach musi przybywać bądź co bądź po cztery i pół tysiąca izb szkolnych rocznie!

Ogrom tych zadań zrozumiemy, jeżeli przypomnimy sobie, że dzieci i izby to dopiero jeszcze nie cała szkółka. Trzeba jeszcze nauczycieli. Z tych trzech elementów koniecznych, najłatwiej prawdopodobnie pójdzie z dostarczeniem dzieci, potem wysupła się pieniądze, chociaż niemałem kiwaniem głową i stękaniem, ale najwięcej trudu będzie kosztowało **zaludnienie szkół nauczycielstwem.** Po wskrzeszeniu Polski dostarczyła go najwięcej, na rozsadkę, Małopolska, gdzie szkoła powszech. była polską i gdzie istniały seminarja nauczycielskie. Ale to była kropla w morzu, to też zaczęliśmy fabrykować nauczycieli masowo, z niesłychanym wysiłkiem. Dość powiedzieć, że w r. 1918/19 mieliśmy tylko 95 takich fabryk z niecałymi dziesięciu tysiącami przerabianego ludzkiego surowca, zaś ostatnio jest ich 218, a w nich prawie przeszło 38 tysięcy „materjału“.

To też liczba nauczycieli niewykwalifikowanych, którymi musieliśmy się posługiwać, maleje stale. Jeszcze w r. 1922/23 było takich nauczycieli 39.8 procent na 60.2 sił wykwalifikowanych — teraz niewykwalifikowani prawie znikli, jest ich tylko 4.3 procent, reszta już wykwalifikowana.

Jeżeli w jakim dziale Wystawy znalazły się na miejscu „wykresy świetlne“, które wbijają w oczy i w pamięć naszą dziesięcioletnią pracę, to właśnie przy szkolnictwie. Symbolizują one swem światłem wybornie to, co się dla oświecenia Polski robi. Patrząc na te roje gwiazd, oddychamy pełną piersią. Dobrze wygląda na naszem szkolnem niebie.

S. P.

Rady miejskie nie dopuściły wojska do wyborów.

W Wielkopolsce i na Pomorzu odbędą się w ciągu najbliższych dwu miesięcy wybory samorządowe w szczególności do rad miejskich Poznania i Grudziądza.

Zarządzeniem władz administracyjnych wprowadzono w Poznaniu na listę wyborców także oficerów i podoficerów służby czynnej, co miało stanowić precedens do przyznania wojskowym praw wyborczych w samorządach całego kraju. Przeciw udziałowi jednak czynnych wojskowych w głosowaniu, grupa obywateli-wyborców w Poznaniu wniosła sprzeciw, rozpatrywany na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Referent, prof. Paczkowski, opierając się **na paragrafach ordynacji wyborczej i orzeczeniach prawnych,** doszedł do przekonania, **że aktywni wojskowi w wyborach udziału brać nie powinni, jako nie posiadający prawa przynależności gminnej.**

Odmienne stanowisko zajęli jedynie radni z klubu NPR. lewicy. Wobec faktu że i Chrześcij. Dem. i PPS. oświadczyły się za sprzeciwem, przeszedł on większością głosów. **Aktywni wojskowi zostaną skreśleni z list wyborczych, na których (w Poznaniu) byli zapisani w liczbie około 1200.**

Tensam los spotkał usiłowania wojskowych w Grudziądzu dostania się na listę wyborców do rady miejskiej. Mianowicie czynni wojskowi zamieszkali w Grudziądzu wnieśli protest przeciw pominięciu ich na listach. **Rada Miejska nie uwzględniła tego sprzeciwu** wychodząc z założenia, że wojskowi, jako korzystający w myśl ordynacji miejskiej z prawa serwisów, **nie mogą brać udziału w wyborach.**

Akcja przedwyborcza już jest w toku a stronnictwa stające do wyborów ogłaszają swe odezwy programowe. Pierwsza pojawiła się na łamach „Kurjera Poznańskiego“ odezwa Stronnictwa Narodowego, które w Poznaniu idzie do wyborów samo jako **Komitet Wyborczy Narodowego Obozu Gospodarczego.**

Pierwszy ogólnopolski Kongres polskich korporacyj akademickich w Poznaniu.

8, 9 i 10 września.

UDZIAŁ WEŹMIE 90 KORPORACYJ.

Z pośród kongresów i zjazdów, które odbędą się we wrześniu w Poznaniu, na pierwsze miejsce wysuwa się kongres Polskich Korporacyj Akademickich, mający się odbyć w dniach 8, 9 i 10 września b. r.

Celem kongresu jest zaznajomienie młodzieży akademickiej, zgrupowanej w korporacjach, z ogromem pracy, dokonanej przez naród polski w pierwszym 10-leciu niezależnego bytu państwowego, pobudzenie jej w obliczu P. W. K. do dalszej wytężonej pracy dla dobra narodu i państwa, oraz bliższe poznanie i zacieśnienie węzłów koleżeńskich. Udział w kongresie weźmie 90 korporacyj ze wszystkich środowisk uniwersyteckich, t. j. Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Gdańska, Lublina i Cieszyna, zrzeszonych w Związku Polskich Korporacyj Akademickich z siedzibą w Warszawie, a liczącym przeszło 3500 akademików i blisko tyleż filistrów.

Na program kongresu złożą się: uroczyste nabożeństwo, pochód przez miasto ze sztandarami, akademja, podczas której wygłoszone zostaną dwa referaty — jeden z dziedziny gospodarczej, drugi — ideologicznej, obrady wychowawców korporacyjnych (tak zwanych oldermanów) w sprawie metod i kierunku i wychowania korporacyjnego, wspólny obiad, raut z tańcami, galowe przedstawienie zwie-

dzanie P. W. K. oraz miasta i okolicy. Komitet gorąco apeluje do wszystkich członków Z. P. K. A., aby jaknajliczniej wzięli udział w kongresie.

Kwatery, oraz niedrogie wyżywienie dla wszystkich uczestników kongresu zapewnione. **Zniżki kolejowe dla jadących na kongres rozpadają się na następujące grupy: 1) udający się pojedyńczo otrzymują tak w jedną jak i w drugą stronę 33¹/₃% zniżki. 2) Udający się w grupach conajmniej 25 osoby — 50 proc. 3) Grupy posiadające zaświadczenia władz akademickich (minimum 10 osób) otrzymują 66 i ¹/₃ proc. zniżki.** Wszelkich informacyj udziela biuro kongresu — Poznań ul. Piekary 16/17.

Z Radziechowych.

Rozwój Związków Polskiej Młodzieży Katolickiej. — Poświęcenie organów ufundowanych z ofiar ludu. — Plebiscyt antyalkoholowy.

W uroczym zakątku ziemi żywieckiej, otoczonym dookoła wyniosłemi górami, pełnemi zielonych lasów i żywicznego zapachu, rozpościera się piękna wioska „Radziechowy“. Wieś ta, licząca przeszło 5 tysięcy mieszkańców, posiada piękny murowany kościół, który w r. 1927 powiększono i odnowiono, dzięki trosce Arcyksięcia Habsburga z Żywca, który na ten cel przeznaczył sumę 40 tysięcy złotych. — Oprócz kościoła, znajduje się piękna, jednopiętrowa szkoła powszechna, urząd pocztowy i przystanek kolejowy. Większa część ludności trudni się pracą w fabrykach w Bielsku i okolicy. Istnieją w Radziechowach różne związki, mające na celu uświadamianie ludności. Do tych zalicza się Związek Podhalan, założony przez radcę z Ministerstwa P. i T. Tyca, który nie szczędzi starań, by wieś rodzinną podnieść na wyższy poziom. Wspomniany Związek Podhalan, którego prezesem jest wielce zasłużony na polu społecznem i oświatowem, miejscowy ks. proboszcz i kanonik, ks. Bienias, skupia grono gospodarzy, którzy troszczą się o dobro wsi. Ponadto istnieje Kółko Rolnicze, Kasa Stefczyka, Spółka mleczarska, na czele których stoi niestrudzony ks. proboszcz Bienias. Dzięki gorliwej pracy duszpasterskiej ks. proboszcza Bieniasa i pomagającego Mu ks. wik. Ed. Szczura, wieś Radziechowy staje się wsią wzorową. Istnieją Związki, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Katolickiej męskiej i żeńskiej pod patronatem ks. prob. Bieniasa i ks. Szczura, którzy nie szczędzą pracy nad wychowaniem młodego pokolenia Odrodzonej Polski. W pracy tej pomaga im z całem poświęceniem tutejszy kierownik szkoły Józef Stawowczyk, który poza swemi obowiązkami jako nauczyciel, dużo pracy poświęca w wyżej wymienionych związkach i stowarzyszeniach. Wieś Radziechowy posiada nawet własną orkiestrę, która każdego roku w miesiącu maju wygrywa hejnały i pieśni z wieży kościelnej.

W ostatnich czasach Radziechowy przeżywały piękne chwile. Jedną z tych było 21-go lipca b. r. poświęcenie sztandaru Związku Młodzieży Polskiej Katolickiej. Na uroczystość przybyło mnóstwo delegatów z poszczególnych związków, którzy wzięli udział w uroczystem nabożeństwie. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru przez ks. prob. Bieniasa, a następnie wbijanie gwoździ do drzewca. Po uroczystości kościelnej, udał się Związek M. P. K. ze sztandarem do sali Kółka Rolniczego, gdzie do zebranych tłumnie gości przemówił ks. Edward Szczur, wicepatron związku podnosząc znaczenie rozwoju związków katolickich. Po południu zaś w tejże sali odbyło się skromne przyjęcie dla gości, w czasie którego przygrywała miejscowa orkiestra. Niedługo po tej uroczystości, odbyła się nowa w dniu 4 sierpnia, a było nią: poświęcenie nowego organu, ufundowanego z ofiar ludu. — Z wielką pomocą przybył Arc. Habsburg z Żywca, przeznaczając na ten cel kwotę 2 tysiące złotych. Poświęcenia dokonał ks. prob. Bienias, wygłaszając podniosłe kazanie o znaczeniu organu w nabożeństwie kościelnem, zaś uroczystą sumę przy dźwięku nowych organów, odprawił ks. wik. Szczur. Po sumie odbyło się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej. Nowy organ jest bardzo solidnie wykonany przez firmę Biernackiego z Włocławka. Nowy organ jest 17-to głosowy. Koszta budowy wynoszą 21 tys. zł. Od ofiar nikt się nie uchylał, owszem było dużo ochotnych, którzy organizowali zbiórki na ten cel. Kierował zaś tem kierownik szkoły Stawowczyk. Prawdziwą niespodziankę mieszkańcom Radziechów w dniu tej uroczystości urządziła kolonja studentek z Lublina, dając w sali Kółka Rolniczego „Wieczór śmiechu i humoru“, na który złożyły się: śpiewy, deklamacje, monologi, oraz jednoaktówka p. t. „Dziewiczy wieczór“. Całość wypadła imponująco. Dochód przeznaczył Zarząd kolonji na biedne dzieci w Radziechowach.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że Rada gminna na wniosek ks. prob. Bieniasa uchwaliła przeprowadzić plebiscyt za zniesieniem szynków w gminie, których jest aż trzy. Uchwałę posłano do zatwierdzenia starostwu w Żywcu, od którego zależeć będzie dalszy los i rozkwit Radziechów. **Obserwator.**

Katastrofy samolotów wojskowych w Anglji i w Japonji

KATASTROFA LOTNICZA W SUTTON.

Według doniesień z Londynu, podczas lotu ćwiczebnego spadł w pobliżu mostu Sutton w Lancashire lotnik wojskowy, zabijając się na miejscu. Jest to już **26 wypadek śmiertelnego upadku w lotnictwie wojskowem w roku bieżącym.** W roku ubiegłym liczba wypadków śmiertelnych wynosiła 76.

Jak z Tokio donoszą, samolot do miotania bomb, w którym siedziało 6 oficerów sztabu generalnego, runął w czasie wykonywania lotu obserwacyjnego na ziemię, przyczem wszyscy oficerowie i 2 piloci ponieśli śmierć.

WYPADEK SAMOLOTU POD STANISŁAWOWEM.

Ostatnio przyleciały na lotnisko w Stanisławowie dwa aeroplany 6 pułku lotniczego ze Lwowa i wylądowały na t. zw. „Dąbrowie“. Podczas startu jeden z samolotów wjechał do rowu, przyczem uległ poważnemu uszkodzeniu. W szczególności uległo zniszczeniu podwozie i skrzydła. Pilot nie odniósł cięższych obrażeń.

Amerykańskie lotniska pływające na Atlantyku.

Agencja Reutera donosi, że pierwsze amerykańskie lotniska pływające na Atlantyku, ukończone zostaną **około połowy przyszłego roku i oddane natychmiast do użytku.** Lotniska przypominają wyspy pływające, z których każda będzie miała 1.200 stóp długości i 400 stóp szerokości, z pomostami do lądowania i startowania, wzniesionemi na wysokości 70 stóp nad poziomem morza. **Na każdem z tych lotnisk będą hangary, warsztaty reparacyjne, restauracje i hotele.** Między temi pływającemi lotniskami założone zostaną liczne boye z reflektorami i syrenami, ostrzegawczemi w czasie mgły.

—o—

Na ziemiach Rzplitej

Karol Hubert Rostworowski na X. Zjeździe Katolickim w Poznaniu.

Komitet X. Zjazdu Katolickiego w Poznaniu (8 wrzesień b. r.) komunikuje, że temat referatu znakomitego pisarza p. Karola Huberta Rostworowskiego na plenum X. Zjazdu Katolickiego, brzmi następująco: „Rodzina katolicka w życiu społecznem, jej świętość, znaczenie i zwycięstwo“.

Stocznia Gdańska chce udzielić Zakopanemu pożyczki.

Jak dotychczas, wszelkie starania nowego magistratu zakopiańskiego o uzyskanie pożyczki na cele inwestycyjne, czyto ze strony rządu, czy prywatnych przedsiębiorstw, doznawały samych niepowodzeń. Ostatnio wypłynęła na widownię propozycja Stoczni Gdańskiej S. A., która pragnie wydzierżawić na szereg lat elektrownię zakopiańską, w zamian za co inwestuje 900 konny motor w elektrowni, oraz udzieli jeszcze pewnej pożyczki w gotówce. Trzeba dodać, że jeden motor sprzedała Stocznia Gdańska Zakopanemu dwa lata temu za kilkadziesiąt tysięcy dolarów, na upłatę zaś otrzymała od gminy zakopiańskiej zaledwie kilka tysięcy złotych. I dla Stoczni Gdańskiej byłaby więc ta transakcja korzystną. Pertraktacje trwają dalej.

Zakopane otrzymało nowy gmach dla teatru i kina.

Dnia 14 bm. odbyło się w Zakopanem uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego kinoteatru „Sokół“. Uroczystość odbyła się w obecności starosty nowotarskiego Skaleckiego, burmistrza Zakopanego, Winnickiego, komisarza rządu dla uzdrowiska pułk. Piątkiewicza, burmistrza Nowego Targu, byłego posła, Rajskiego, władz sokolich i licznych gości. **Budynek z nowoczesną sceną i salą na 700 osób obliczoną przedstawia się bardzo okazale i jest jednym z najpiękniejszych kinoteatrów w Polsce.** Stara sala „Sokoła“ oddana zostanie na wyłączne cele wychowania fizycznego i sportu.

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej.

Wczoraj odbył się w Łodzi pogrzeb trzech tragicznie zmarłych w czasie katastrofy kolejowej żołnierzy wyznania katolickiego. W pogrzebie wzięło udział liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz wojskowych oraz niezliczone masy publiczności.

Na cmentarzu wygłoszono okolicznościowe przemówienie. — Pogrzeb dwu żołnierzy żydów odbył się we czwartek, pochowanie zaś zwłok kolejarzy nastąpi później, gdyż przygotowania do pogrzebu nie są jeszcze ukończone.

Stan 19 rannych żołnierzy, którzy przebywają w szpitalu, jest zadawalający. Dwóch ciężko rannych, co do których zachodziła obawa, najprawdopodobniej lekarze zdołają utrzymać przy życiu.

Bunt w więzieniu w Kielcach.

W czasie likwidacji zabito więźnia.

Onegdaj w Kielcach wskutek agitacji z zewnątrz w tutejszem więzieniu wybuchł bunt w oddziałach więźniów politycznych i kryminalnych. Straż więzienna opanowała jednak wieczorem sytuację. Na drugi dzień awantury powtórzyły się ze zdwojoną siłą. Więźniowie poczęli w celach niszczyć urządzenia i barykadować wejścia. Bunt został stłumiony dopiero przy pomocy posiłków policyjnych, przyczem jeden z więźniów został zabity, drugi zaś jest lekko ranny. Po kilku godzinach awantury całkowicie zlikwidowano.

Jeszcze jeden handlarz żywym towarem wpadł w ręce policji.

Na dworcu w Słonimie aresztowano handlarza żywym towarem, niejakiego Pieczenkę, który, jak ustaliło dochodzenie, **w ciągu ostatnich 2 miesięcy wywiózł z samego tylko Wilna 9 dziewcząt, rzekomo na roboty rolne na Pomorze,** a w rzeczywistości na międzynarodowy rynek handlu żywym towarem. Razem z Pieczenką zatrzymano jego wspólniczkę M. Sieledczykównę.

Z 60 metrów spadł w przepaść.

Znowu tragiczny wypadek w Tatrach.

Zamieszkały stale w Zakopanem na Ustupie 20-letni uczeń 7-mej kl. gimn. **Zbigniew Krzyszkowski,** udał się przed kilku dniami na wycieczkę w góry. Dłuższa jego nieobecność wzbudziła zaniepokojenie i w następstwie tego zaczęto czynić za nim poszukiwania przez Tatrz. Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Obawy nie okazały się płonnemi, gdyż poszukujący znaleźli **onegdaj zwłoki jego na Kominach nad Granatami. Położenie, stan zwłok i ślady wskazują, że ś. p. Krzyszkowski poniósł śmierć na miejscu, spadając w 60-metrową przepaść, jeszcze w dniu 9 albo 10 b. m. Zwłoki zniesiono na Halę Gąsienicową,** a stamtąd do Zakopanego.

NIŻSI FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI OBRADUJĄ W POZNANIU.

W Poznaniu rozpoczął swe obrady IV Zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Po mszy św., odprawionej na intencję Zjazdu, delegaci związku złożyli wieniec u stóp pomnika powstańców wielkopolskich na cmentarzu w Górczynie. Obrady Zjazdu zagaił prezes zarządu Bierzyński. Na Zjazd przybyli oprócz delegatów z całej Polski, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. W dalszym ciągu Zjazdu odczytano liczne depesze z życzeniami.

WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

W Raszkowie pow. horodeńskiego popełniono masowe morderstwo w sposób bestjalski. Zamordowany zotał gospodarz P. Madryga i jego wnuk 5-letni P. Charuk, razami zadanemi siekierą i młotem. Zwłoki Madrygi znaleziono w studni. Oprócz wymienionych zostały ciężko poranione uderzeniami młota żona Madrygi Paraska, oraz jego córka, a matka zamordowanego Charuka, Anna. Obie przewiezione do szpitala w stanie bezprzytomnym, zmarły z upływu krwi. **Policja aresztowała syna Mardygów Michała, jako domniemanego zabójcę.**

Z całego świata.

Otwarcie wielkich doków w Singapore.

Agencja Reutera donosi z Singapore o **uroczystem otwarciu wielkich doków pływających, które sprowadzono dla angielskiej bazy morskiej z Europy w r. ub. Doki holowano w dwóch etapach, przy pomocy holowników holenderskich. Na otwarcie przybyło wiele osobistości urzędowych i mieszkańców Singapore.** W ten sposób rząd socjalistyczny Anglji kontynuuje budowę ogromnej bazy flotowej, która ma utwierdzić panowanie angielskie na Oceanie Spokojnym-.

W N. Jorku skonfiskowano tonnę opjum

Policji nowojorskiej udało się po 9 miesięcznych poszukiwaniach odkryć w jednej ze spelunek portowych Nowego Jorku olbrzymi skład opjum. Konfiskacie uległa tutaj w przybliżeniu tonna opjum, wartości 25 tysięcy dolarów. Jak ustalono skład ten zaopatrywał **stale w opjum** dwanaście palarni.

Szkoła Pracy Społecznej
im. A. Baranieckiego

przygotowuje w rocznym kursie nauk do urzędów, biur opieki społecznej, inspektoratów fabrycznych, sekretarjatów stowarzyszeń i związków zawodowych, kierownictw bibljotek i czytelń, domów ludowych i t. d.

Wpisy do dnia 15 września.

Informacyj udziela Sekretarjat Szkoły

Kraków, ul. Karmelicka 32. II. piętro

do końca sierpnia listownie, od 1 września ustnie, między godziną 3 a 5 po południu.

Inż. Wasiutyński skazany przez sąd francuski.

W sprawie inżyniera polskiego Wasiutyńskiego, który niedawno miał gwałtowne zajście na dworcu północnym (Gare du Nord) w Paryżu z pracownikiem towarzystwa kolei żelaznej, sąd karny w Paryżu wydał wyrok, **skazujący p. Wasiutyńskiego na trzy miesiące więzienia i niewielką grzywnę.** Jednocześnie sąd postanowił **zawiesić wykonanie kary.** (Według ustawodawstwa francuskiego oznacza to, że o ile skazany nie będzie karany w ciągu następnych 5 lat od daty wydania wyroku, wówczas wyrok skazujący uważa się za niebyły).

HARCERZE POLSCY U POSŁA RZPLITEJ W LONDYNIE.

Po ukończeniu zlotu harcerskiego na Jamboree, przybyła 14 b. m. do Londynu grupa harcerzy polskich w liczbie 430 osób, które brały udział w zlocie. Harcerze polscy mieli zostać w Londynie do piątku, poczem odjadą statkiem do Polski. Grupa złożona z 12 harcerzy, uda się do Barcelony na zaproszenie harcerzy hiszpańskich. W czwartek w południe w salonach poselstwa polskiego minister **Skirmunt** podejmował herbatą starszyznę harcerską w liczbie około 50 harcerzy i harcerek.

DRUGA PODRÓŻ „BREMEN“ DO NOWEGO JORKU.

Parowiec „Bremen“, który niedawno odbył w rekordowym czasie podróż do Nowego Jorku, tam i z powrotem, wyruszył **14 b. m. w drugą podróż do Ameryki.** Wszystkie kabiny pasażerskie są zajęte przez 2 tysiące podróżnych.

AUTOBUS Z 35 PASAŻERAMI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Koło Los Palmas na Wyspach Kanadyjskich spadł w przepaść autobus z 35 gośćmi kąpielowymi. Wszyscy odnieśli rany, w tem 9 osób ciężkie.

NIEZWYKŁE SIOSTRY SJAMSKIE.

W jednym ze szpitali nowojorskich zmarły po operacji dwumiesięczne bliźniaczki, siostry Marja, Juanita Lenz, które urodziły się jako siostry sjamskie, zrośnięte w ten sposób, że głowa jednej była po stronie nóg drugiej.

Wyższe kursy Pracy Społecznej w Warszawie.

Z inicjatywy Zjednoczenia Polskich Towarzystw oświatowych „Polskiej Macierzy szkolnej“ i „Biura Pracy Społecznej“ w Warszawie powstały dwuroczne wyższe kursy pracy społecznej.

Komitet Organizacyjny W. K. P. S. stanowią: ks. biskup A. Szlagowski, prof. Wł. Grabski, prof. B. Wasiutyński, dr. J. Świeżyński, dyr. J. Stemler i dyr. S. Miklaszewski.

Dwa lata będą podzielone na cztery semestry a nauka będzie miała charakter akademicki uzupełniający, t. j. o charakterze wyższym, niż początkowe lata uniwersyteckie, tak żeby studjujący, poczynając od pierwszego semestru, mogli brać czynny udział w pracach o charakterze seminaryjnym.

Na Wyższe Kursa Pracy Społecznej mogą być przyjęci Polacy i Polki, posiadający i posiadające dowody ukończenia conajmniej szkoły średniej oraz przygotowanie do czynnego udziału w pracach seminaryjnych, a nadto, o ile możności, dłuższe doświadczenie i praktykę w zakresie pracy społecznej. Siedziba W. K. P. S. mieści się w lokalu „Szkoły Pracownic Społecznych“ Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie ul. Złota 14.

Dyrekcja Prywatnego Seminarjom Naucz. Żeńskiego
im. św. Rodziny
w Krakowie, ul. Pędzichów 13.
ogłasza
KONKURS
na posadę nauczycielki (a)
robót ręcznych i zręczności
od 1-go września 1929 roku.

Wymagane pełne kwalifikacje lub zezwolenie na uczenie w roku szkolnym 1929/30.

Podania z dokumentami przesyłać należy pod adresem Dyrekcji do 25 sierpnia b. r.

Świat kobiecy.

Kobiety w życiu powojennej Rumunji.

Udział kobiet w życiu społecznem współczesnej Rumunji jest bardzo żywy, co jest tem znamienniejsze, że dopiero po wojnie kobiety rumuńskie wystąpiły na szerszą arenę publiczną. O roli Rumunek w życiu powojennej Rumunji dobitnie świadczy artykuł wybitnego polityka, b. premjera i min. spraw zagran. J. G. Duca, który w miesięczniku Rady Międzynarod. Kobiet tak pisze m. in.:

W latach ostatnich kobiety rumuńskie dokonały wielkiej, zasadniczej pracy na terenie społecznym. Zawdzięczamy im wiele instytucyj, któremi kierują z całą znajomością rzeczy, oddając poważne usługi sprawie publicznej. Ruch kobiecy w Rumunji wzrasta z każdym dniem. Sądzę jednak, że **prawa społeczne i polityczne kobiet opierają się nie na tej służbie, którą one pełnią, ani na stawianych przez nie żądaniach.** W naszej epoce triumfu wolności i zwycięstwa ducha ludzkiego nad stawianemi mu granicami, **nie można dłużej podtrzymać tych barjer, jakie ustawiono pomiędzy prawami męskiej i kobiecej części społeczeństwa.** Nie dadzą się one uzasadnić ani logicznie ani z punktu widzenia interesów ogólno-ludzkich. Zarówno aspiracje ludzkie, jak wymagania życia, doprowadzają same przez się **do jednakowego traktowania pracy i życi obu płci. Przyszłe społeczeństwo będzie mniejsze, a postęp jego będzie intenzywniejszy, dzięki wartościom, jakie przynosi równouprawnienie kobiet. Dobrobyt i przyszłość cywilizacji zależy od udziału w jej twórczości niętylko mężczyzn, lecz również i kobiet".**

Kobiety zajmą miejsce mężczyzn.

Charakterystyczny głos niemieckiej feministki.

Mimo szybko postępującej emancypacji kobiet, zajmujących obecnie znaczne stanowiska we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, męska część ludzkości nie uważa tego objawu za niebezpieczeństwo dla swego stanu posiadania, mniemając, że **kobieta do pewnych tylko granic może współzawodniczyć z mężczyzną, a w wielu dziedzinach wogóle współzawodniczyć z nim nie może.**

Inaczej sądzi znana niemiecka feministka, Gerda von Bülow, która w szeregu artykułów zamieszczonych w prasie niemieckiej **wzywa do zajęcia stanowiska mężczyzn.** Pani Bülow uważa, **że stale postępujące zniewieścienie mężczyzn i równoczesne przyswajanie przez kobiety, cech męskich,** predystynuje kobietę do przejęcia z rąk męskich rządów świata, co nie jest bynajmniej objawem degeneracji, lecz **logicznym skutkiem dokonanych w czasach ostatnich przemian w psychice ludzkości,** objawem naturalnego postępu w rozwoju rasy białej, **która tylko dzięki kobietom zdolna będzie utrzymać swe przodujące stanowisko w świecie.**

Wybór żony przez radjo.

Reklama matrymonjalna w Japonji.

Japońskie stacje nadawcze podają, prócz reklamy zwykłej, handlowej, również ogłoszenia matrymonjalne. Ogłoszenia takie nadawane są w czasie specjalnej godziny matrymonjalnej i budzą olbrzymie zainteresowanie. Podczas tej godziny młode japońskie kandydatki do stanu małżeńskiego chętnie mówią o swych zaletach przez mikrofon. Taka autoreklama radjowa byłaby dość dziwną w stosunkach europejskich, tembardziej, że kandydatki japońskie, jak wynika z tłómaczeń języka japońskiego, nie gardzą superlatywami w wychwalaniu swej urody, używając nierzadko takich określeń, jak: „włosy moje są miękkie jak jedwab, a cera ma gładkość aksamitnego kwiatu".

Hygjena nerwów.

Nerwowość wpływa wysoce ujemnie na urodę kobiety, gdyż zmienia ogólny wygląd, niszczy cerę, powoduje przedwczesne siwienie i zmarszczki. Higjena nerwów ma doniosłe znaczenie w leczniczej kosmetyce i w podtrzymaniu piękności. Nie pomogą jednak żadne najwyszukańsze zabiegi, jeśli rozprzężone nerwy będą kierowały życiem. Trzeba cierpliwie zdobywać umiejętność opanowywania siebie w każdej okoliczności, pokonywania odruchów zniecierpliwienia, gniewu, zniechęcenia i wogóle ujemnych uczuć. Równie szkodliwy jest nerwowy pośpiech. Równowaga zatem i łagodny spokój winny towarzyszyć każdej czynności fizycznej, każdej pracy umysłowej. Niemniej ważnym czynnikiem jest bezustanna kontrola myśli, która wprawdzie niedostrzegalnie pracują, ale niezaprzeczenie żłobią i modelują rysy twarzy.

Kosmetyki Mahometa.

Moda szminkowania się, która objęła obecne pokolenie kobiet, jest niczem, wobec starożytnych tradycyj w tym kierunku, jakim wierne były i są od wieków — kobiety Wschodu. Żaden prawodawca czy reformator obyczajów, nie odważył się nigdy wtargnąć w tę dziedzinę. Sam prorok Mahomet zezwolił kobietom na używanie siedmiu środków piękności, a to: loczków na czole, plasterków piękności, białej i czerwonej szminki, farby do barwienia brwi, proszku antymonowego i henny.

Złote gody kapłańskie ks. Biskupa Marjana Ryxa

Pasterza djecezji sandomierskiej.

Sandomierz, 12 sierpnia.

Diecezja sandomierska święci wielką uroczystość. Pasterz diecezji Ks. Biskup Marjan Ryx obchodzi w dniu 15 sierpnia 50-lecie kapłaństwa. Przed podaniem przebiegu tej wspaniałej uroczystości, na którą zapowiedzieli swój przyjazd niemal wszyscy biskupi i kardynali polscy, nie od rzeczy wspomnieć będzie o życiu i działalności Dostojnego Jubilata.

Urodził się on w Warszawie dnia 10 grudnia 1853 r., z ojca Kazimierza i matki Józefy z Szylingów. Dzieciństwo spędził w Warszawie u babki, później u rodziców w Sohaczewskiem i Radomskiem.

W pamięci dziecka wyryły się głęboko fakt **rzucenia bomby na hr. Berga,** oraz szarża Czerkiesów na przechodniów. Gdy walki z zaborcami ucichły, oddają rodzice swego kochanego syna do szkoły w Radomiu, dając mu za opiekuna ks. Wendzla. Tam zadziwia wszystkich swemi zdolnościami, zwłaszcza do matematyki; jest wzorem pobożności i pilności. Religijne wychowanie skierowuje myśli chłopca, aby się poświęcić służbie Bogu. Idąc za powołaniem, wstępuje w r. 1873 do Seminarjum w Sandomierzu. Rektorem wówczas był ks. Słabowski, wielce surowy, a profesorami księża tej miary jak: Buliński, Bułakowski, Piotrowicz, Knothe. Jako wzorowego ucznia wysłano po ukończeniu seminarjum w r. 1876 do Petersburga na wyższe studja, gdzie wówczas rektorem akademji duchownej w Petersburgu był ks. Kozłowski, późniejszy arcybiskup-metropolita mohylewski. Po ukończeniu 3 kursu akademji, wraca jako jej alumn do Sandomierza, gdzie Ks. Biskup Józef Juszyński wyświęca w r. 1879 go na kapłana. W r. 1880 powraca na stałą pracę do djecezji, uzyskawszy stopień Magistra Teologji. Po piętnastu latach duszpasterskiej pracy wśród wiernych, jako kanonik obejmuje stanowisko regensa Seminarjum Duchownego w Sandomierzu, gdzie dzielnie bronił alumnów jako kierownik tak ważnego ośrodka polskości, przed wrogiemi zakusami zaborcy, narażając się na częste szykany ze strony gubernatora rosyjskiego. Za jego staraniem odrestaurowano dawny gmach PP. Benedyktynek, gdzie alumni znaleźli dogodne pomieszczenie. Praca ta jednak była żmudna i wymagała nie małych trudów i zabiegów. Gmach bowiem pobenedyktyński i przyległy kościół św. Michała przedstawiał ruinę. Po długim borykaniu się z przeciwnościami, dzieła dokonano, wmurowując w gmachu seminarjum pamiątkowy napis. To było jedno z najbardziej pamiątkowych dzieł Jubilata. Po śmierci Ks. Biskupa Stefana Zwierowicza, chwilowo administruje djecezją, poczem w r. 1910 dnia 7 kwietnia zostaje prekanizowany, a 19 czerwca tegoż roku konsekrowany na biskupa sandomierskiej djecezji, do której uroczysty ingres odprawił dnia 2 lipca 1910 r. Na tem stanowisku rozpoczyna prace przedewszystkiem od zreorganizowania życia religijnego w djecezji. Zwołuje w r. 1923 w dniach 3—5 lipca **pierwszy synod djecezjalny,** który ostatecznie sprawy te uregulował. Gdy djecezja wymagała nowych współpracowników, konsekrował na biskupa w Sandomierzu ks. Pawła Kubickiego w r. 1918, który do dziś jest Biskupem-sufraganem. Sprawy społeczne znalazły w Jubilacie swego orędownika. Troskliwą opieką otoczył Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Związki Młodzieży Polskiej, które też dzięki Jego wydatnej pomocy pięknie się rozwinęły. Wyrazem wdzięczności djecezjan i uczuć, jakie żywią dla swego Przewodnika, są obecne uroczystości jubileuszowe.

Yes.

Do życzeń, z któremi spieszy djecezja sandomierska, dołącza Redakcja „Głosu Narodu" swoje gratulacje i życzenia, by Dostojny Jubilat mógł w długie jeszcze lata kierować djecezją ku Chwale Bożej i Obronu Ojczyzny. — Red. „Głosu Narodu".

Konkurs na projekt świątyni

pod wezwaniem „Opatrzności Bożej" w Warszawie.

Zgodnie z ustawą z dnia 17 marca 1921 r., a w wykonaniu ślubu uczynionego przez Sejm Czteroletni, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił konkurs na szkicowy projekt świątyni-kościoła p. w. „Opatrzności Bożej" w Warszawie. Świątynia ta, która będzie wzniesioną kosztem Państwa i dobrowolnych ofiar publicznych, **ma być pomnikiem dziękczynnym narodu za odzyskanie niepodległości i spełniać rolę reprezentacyjną o charakterze państwowym. Przy świątyni będą umieszczone grobowce dla zmarłych zasłużonych katolików, a przez to świątynia stać się winna świątynią narodową, pomnikiem zasłużonych, uznanych przez Sejm Rzeczypospolitej.** Świątynia będzie wzniesiona w nowej dzielnicy Warszawy na polu Mokotowskim.

W konkursie mogą uczestniczyć jedynie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Za najlepsze prace przyznane będą 3 nagrody **w ogólnej sumie 60.000 złotych.** Podziału nagród dokona sąd konkursowy. Prócz tego na ewentualne zakupy przeznacza się sumę 20.000 złotych.

Termin składania i nadsyłania prac konkursowych, tak miejscowych, jak zamiejscowych, **upływa z dniem 31 marca 1930 r.**

Sąd konkursowy stanowią: wicemarszałek Seweryn Książę Czetwertyński i jako zastępca wicemarszałek Jan Dąbski, Kardynał Ks. Dr. August Hlond i jako zastępca Książę Arcybiskup Ks. Adam Sapieha, Kardynał Ks. Kakowski, prof. Szyszko-Bohusz, inż. J. T. Kudelski, inż. Al. Raniecki, Wojciech Jastrzębowski, inż. J. Wojciechowski, prezydent Warszawy inż. Słomiński, inż. K. Tyczka, inż. J. Zadora, Szwejcer, Fr. Lilpop, Edward Norweth, prof. R. Świerczyński, Lech Niemojewski i prof. T. Tołwiński.

Program i warunki konkursu można otrzymać w Kancelarji Sejmu i wszystkich zrzeszeniach architektów, którym programy te będą przesłane w ilościach odpowiednich.

Rady praktyczne.

— Stwardniałym skórom można przywrócić elastyczność przez smarowanie olejem rycynowym. Olej trzeba rozgrzać i wcierać mocno miękkim gałgankiem, uważając przytem, by nie brać go zawiele naraz. Tak natarte skóry trzeba następnie postawić w przewiewnem miejscu, ażeby straciły niemiłą woń.

— Nie mając w lecie lodu, można obniżyć temperaturę wody następującym sposobem. Do 2 lub 3 litrów wody wsypać saletry w proszku i wlać amonjaku tyle, aż temperatura spadnie poniżej zera; co się sprawdza termometrem. W tak przygotowaną wodę można wstawić rzecz przeznaczoną do ochłodzenia, a będzie zimna, jak z lodu.

— Jeżeli spostrzeżemy mole w dywanach, trzeba położyć na uszkodzonem miejscu kawałek mokrego, lecz dobrze wyżętego płótna i prasować gorącem żelazkiem aż do wysuszenia. Gorąco i para zniszczy zarazki moli, nie niszcząc przytem dywanu.

Rzeczy ciekawe

„Liga przeciw cierpieniom miłosnym" w Londynie.

Londyn znany jest ze swoich ekscentrycznych klubów, takich jak klub łysych, starych kawalerów i t. p. Ostatnio założono w Londynie „Ligę przeciw cierpieniom miłosnym". Zadaniem tego towarzystwa jest przeciwdziałać, jeśli któremuś z członków zdarzy się jakiś smutek miłosny. Jeśli np. narzeczona porzuci swego wybrańca, klub zajmuje się wyszukaniem dla porzuconego osobnika kobiety, którą spotkał podobny zawód miłosny. Tak skojarzona para może się wzajemnie pocieszać, wszak boleść dzielona, z kimś drugim, jest mniejsza! Jeśli w innym wypadku członek towarzystwa jest w złych stosunkach finansowych, bo i to bywa przyczyną zmartwień miłosnych, liga przychodzi mu z pomocą, ręczy za jego długi i t. p.

Inny wypadek: rodzice, krewni albo wogóle jakiś opiekun sprzeciwia się zawarciu małżeństwa. I w tym wypadku liga okazuje się pomocną. Do upartych opiekunów posyła się jakieś poważne, budzące zaufanie osoby, których zadaniem jest wejść z opieką domową w układy i wyrównać wszystkie trudności, piętrzące się przed młodą parą. Narzeczonej, pragnący uchronić się przed nieprzewidzianemi wypadkami, przystępują do ligi, wpłacając wcale wysoki udział.

Jak słychać przewodniczący ligi planuje założenie osobnej sekcji dla spraw małżeńskich. Zadaniem jej byłoby wyrównywanie trudności, na jakie napotykają w swem pożyciu ludzie żonaci.

Sport.

Cracovia — Warszawianka 2:0 (1:0).

Szczęśliwie rozpoczęła drużyna Cracovii drugą serję rozgrywek o mistrzostwo, zwyciężając na swem boisku stołeczną Warszawiankę. Zwycięstwo, jakkolwiek nieznaczne, przekonało miejscowych graczy i publiczność, że pechowych gości nie tylko zremisować, lecz też pokonać można. Przed **sędzią p. Adamowskim** stawiły się drużyny, w skład których wchodzili następujący gracze: **Goście:** Domański, Zarzecki, Wróblewski, Hahn, Zwierz, Tłuszkiewicz, Wiedner, Piliszek, Szenajch, Jung, Haselbusz. **Gospodarze:** Malczyk I., Lasota, Zastawniak II., Ptak, Seichter, Mysiak, Sperling, Kozok, Kałuża, Rusinek, Kubiński.

Początkowe zmagania wskazywałyby na równy poziom sił. Miejscowi technicznie sprawniejsi atakują głównie skrzydłem prawem, stwarzając szereg groźnych sytuacyj, przytomnie likwidowanych przez Domańskiego. Bezowocną grę przegrywa dopiero w 24' **Kozok,** umieszczając piłkę w bramce przeciwnika.

O ile pierwsza połowa meczu stała na możliwym poziomie sportowym, o tyle druga nie przypominała gry zupełnie. W tym wypadku **znów winę ponosi nieudolny sędzia p. Adamowski, wdający się w polemikę z rozbrykanymi graczami.** Mylne częstokroć orzeczenia jego wywołują ferment wśród graczy i scysje, w rezultacie czego biorą górę niezdrowe instynkty. Efekt zajścia był taki, że wreszcie **sędzia usunął z boiska zawodnika gospodarzy, Rusinka i dwóch graczy z Warszawianki.** W tej połowie gry zdobył drugą bramkę Kozok, po strzale Kałuży, odbitym o poprzeczkę.

U miejscowych w ataku sprawnie pracowali Kałuża i zdobywca 2 bramek, Kozok, a do pauzy Rusinek i Kubiński. Goście nadzwyczajnego wrażenia po sobie nie pozostawili, z wyjątkiem bramkarza, który swą przytomnością uchronił ich od większej klęski.

Zastępca.

Śląsk zwycięża na dwóch frontach.

Dwie reprezentacje piłkarskie **Górnego Śląska** rozegrały onegdaj **międzymiastowe mecze we Lwowie i w Poznaniu,** rozstrzygając obydwa na swą korzyść w stos. **2:1.** Przebiegi obu spotkań mało interesujące.

Z krajowych boisk piłkarskich.

Warszawa. Polonia — Czarni 2:0 (0:0). Sensacyjna klęska Lwowian, pretendujących do zajęcia jednego z pierwszych miejsc w tabeli.

Katowice. I. F. C. — Garbarnia 2:4 (1:3). Zasłużone zwycięstwo Garbarni, występującej poraz pierwszy na Górnym Śląsku. Trzy bramki zdobył **Pazurek,** jedną **Joksz.**

Łódź. Trzeci występ holenderskiego mistrza **„Philips"** przyniósł mu pierwsze zwycięstwo nad **Ł. K. S-em** w wysokim stosunku **5:1 (2:1).**

IX. etap biegu „Dookoła Polski".

Dziewiąty etap biegu kolarskiego „Dookoła Polski" na trasie Lwów — Lublin (211 km.) przebył pierwszy Stefański (A. K. S. Warszawa) w czasie 7 g. 6:53 s. 2) Kołodziejczyk 7:12:33. 3) Michalak, 4) Więcek, 5) Konopczyński. Startowało 37 zawodników, z których wycofał się krakowski kolarz Żak (Legja) z powodu choroby. Pozostali przybyli do mety w dobrej formie.

NIEZWYKŁA NAGRODA SPORTOWA.

Oryginalną nagrodę sportową ufundował właściciel zakładu leczniczego w karyntyjskiej miejscowości Velden. Dla uczestników regat łodzi motorowych w Velden przeznaczył puhar srebrny z charakterystycznym napisem: **„Najcichszej łodzi motorowej** — lecznica dr. Engstler, Velden, sierpień 1929".

MISTRZ LEKKOATLETYCZNY ARMJI.

W Poznaniu odbyły się mistrzostwa **armji** w lekkiej atletyce. Wyniki nagół przeciętne. W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo **zdobył Warszawski O. K. I. — 48 punktami. Drugie miejsce zajął O. K. V. Kraków — 37 pkt.,** trzecie — Poznań 35 p.

Szlakiem Kolumba.

Jak pisma z Kadyksu donoszą **żaglowiec „Santa Maria",** będący dokładnem odtworzeniem okrętu, na którym Kolumb dokonał odkrycia nowej ziemi, stoi już gotów na kotwicy w Sevilli. W marcu przyszłego roku wyruszy żaglowiec dokładnie o tej samej porze i z tego samego miejsca co statek Kolumba, by tym samym szlakiem co on popłynąć do Ameryki. Na pokładzie statku przewiezie się z kamieniołomów miasta Palos blok kamienny, który następnie w Ameryce zostanie użyty jako fundament pod pomnik Kolumba. W republice San-Domingo zbuduje się **mianowicie latarnię morską imienia Kolumba.**

Co słychać w Krakowie?

Zbrodnia przy ul. Nadwiślańskiej.

Żyd zamordował Żydówkę.

Mieszkańcy domu przy ul. Nadwiślańskiej 10 zaintrygowani faktem, że lokatorka Estera Lipschützówna nie wychodziła przez cały dzień ze swego mieszkania, otworzyli drzwi i zastali leżące na podłodze zwłoki Lipschützównej w kałuży krwi. Zawiadomione o strasznem odkryciu organa policyjne przybyły na miejsce i stwierdziły, że w dniu 15 bm. około godz. 9 została zamordowana w swem mieszkaniu przy ul. Nadwiślańskiej 10. głowa uderzeniami tępem narzędziem w głowę, prawdopodobnie znalezionem przy zwłokach kamieniem. Estera Lipschütz (l. 39), pozostająca pod dozorem policyjnym.

Lekarz miejski dr. Pisek stwierdził u zamordowanej dwie rany, w okolicy lewej skroni, zaś drugą w potylicę tak, że czaszka uległa załamaniu. Na miejscu zbrodni byli również obecni sędzia sądu okr. dr. Kaczmarski i dr. Buratowski. Po stwierdzeniu zgonu lekarz dr. Pisek zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

W toku śledztwa w godzinach popołudniowych aresztowano Berka Waksmana (l. 29), krawca, zam. przy ul. Smolki 18, silnie podejrzanego o dokonanie powyższego morderstwa. Dalsze dochodzenia prowadzi Wydział śledczy.

Dwie katastrofy samochodowe.

Jedna pod Niepołomicami, druga na górze mogilańskiej.

Na gościńcu Kłaj—Niepołomice, pod wiaduktem kolejowym w Grodkowicach najechało auto Nr. Kr. 13 Pr., na parokonną furmankę, zdążającą w kierunku Niepołomic. Nikt z jadących osób nie uległ zranieniu, natomiast zostały okaleczone obydwa konie. Auto prowadził Kazimierz Małecki z Krakowa, który ponosi winę wypadku, gdyż przed wiaduktem nie dawał żadnego sygnału, a w dodatku nie posiadał upoważnienia do prowadzenia auta.

We czwartek koło 10 wieczór, na szosie za Mogilanami zdarzył się wypadek samochodowy, który wyjątkowym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. P. L. Baranowski przemysłowiec z Dębnik jadąc swoim samochodem z góry mogilańskiej w kierunku Myślenic wpadł na słup telegraficzny i obalił go, poczem wóz runął na barjerę mostku betonowego i stoczył się na dół. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu, natomiast pasażerowie poza lekkiemi potłuczeniami wyszli bez szwanku. Szczątki samochodu przewieziono wozem platformowym do Krakowa.

—o—

W 9 rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

We czwartek, jako w 9-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ odbyły się w kościołach krakowskich dziękczynne nabożeństwa; o godz. 9 rano dziekan załogi krakowskiej ks. gen. Niezgoda celebrował mszę św. polową na Błoniach, w obecności licznych formacyj wojskowych, generaliji, korpusu oficerskiego i przed stawicieli władz. Po nabożeństwie płk. Kolankowski reprezentujący D. O. K. przyjął defiladę wojsk. Popołudniu odbyły się w świetlicach żołnierskich pułków krakowskich prelekcje na temat znaczenia obchodzonej rocznicy.

Początek sezonu w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Wczoraj rozpoczęły się w teatrze miejskim próby i przygotowania do nowego sezonu, którego inauguracja nastąpi w dniu 31 b. m. Artyści zaczęli próbować jednocześnie trzy sztuki, w których brać będzie udział Kazimierz Junosza Stępowski, prezentując trzy zupełnie odmienne strony swego niepospolitego talentu. Będą to: Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“, Bernarda Shaw ostatnia nowość, a zarazem największa sensacja świata teatralnego „Wielki kram“ oraz lekka komedja Verneuila „Azais“, jeden z najświetniejszych popisów komicznych Junoszy-Stępowskiego. Przyjmowanie zapisów na abonamenty, na które już teraz napływają liczne zgłoszenia, rozpocząć się może dopiero w przyszłym tygodniu.

Piękno ziemi polskiej w obrazach.

W związku z „Tygodniem Tatrzańskim“, który staraniem Polsk. Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w Zakopanem, od dnia 18 do 24 sierpnia b. r., otwartą będzie w sali Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego wystawa pod hasłem podanem w tytule.

Wystawa ta, zorganizowana staraniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, okaże w serji dużych fotografij wszystkie najpiękniejsze obszary Polski, które chronione są obecnie jako t. zw. rezerwaty. Dla porównania piękna ziemi polskiej z innymi krajami, wystawione będą obrazy z najpopularniejszych na świecie parków Narodowych w Ameryce i Europie. Zbiór map, planów, wykresów, oraz prawie kompletny zbiór literatury krajowej i zagranicznej, dotyczącej ochrony przyrody, będzie dobrem uzupełnieniem całości.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 18-go b. m. o godzinie 12-tej w południe. Spodziewany jest udział władz państwowych Województwa Krakowskiego oraz Towarzystw turystycznych, krajoznawczych i naukowych, interesujących się żywo tą imprezą.

Tragiczna śmierć robotnika.

Na stacji kolejowej Kraków—Płaszów wyskoczył z pociągu jakiś osobnik i uderzając głową o słup lampy żelaznej, zatoczył się, wpadł pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. W ciągu dnia wczorajszego stwierdzono, że tragicznie zmarłym jest N. Kubicki, robotnik z Tomaszkowic, pow. Wieliczka.

Przykra niespodzianka na „dzikiej plaży“

Franciszek Pawlik, Mieczysław Grzymek i Jan Mierzwiński zgłosili w policji, że w dniu 15 b. m. w czasie kąpieli na „dzikiej plaży“ skradziono im ubranie tak, że pozostali tylko w kostjumach kąpielowych. Ubranie przyniesiono im na plażę z domu. Za powyższą kradzież aresztowano Władysława Liszkę (l. 21), stolarza, bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu 15 b. m. został wypuszczony z aresztów po odbyciu kary 3-ch mies. więzienia. Skradzione ubrania odebrano złodziejowi i zwrócono poszkodowanym.

———oo———

KASACJA WYROKU PRZEZ SĄD APELACYJNY.

Wyrokiem Sądu okręgowego z dnia 8 lipca b. r. zasądzono Michała Buczka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię usiłowanej kradzieży w pociągu. Buczek był 16 razy karanym za zbrodnię przeciw własności i pozostawał z tego powodu w areszcie śledczym.

Wczoraj odbyła się w Sądzie apelacyjnym, wedle nowej procedury karnej, rozprawa odwoławcza. Obrona wskazała przytem na następujące okoliczności: sentencja wyroku nie ustaliła czynu przypisanego oskarżonemu, a jedynie powołała treść wniosku na ukaranie, mimo, iż między aktem oskarżenia, sentencją wyroku a ustaleniami wyroku są liczne rozbieżności, co jest przyczyną kasacyjną z art. 497 ust. h, k. p. k.

Trybunał apelacyjny, uwzględniając odwołanie uchylił w całości wyrok i oskarżonego od kary i winy uwolnił, zasądzając — po 8 miesięcznym areszcie śledczym — natychmiastowe zwolnienie Buczka.

Przewodniczył Trybunałowi prezes Dr. Strawiński, wotowali Dr. Frączkiewicz i Dr. Wacławowicz, oskarżał prok. apel. Stąpor.

———oo———

Kraków, dnia 17 sierpnia 1929.

Sobota 17: św. Jacka, św. Juljanny.
Niedziela 18: św. Agapita.
Niedziela 18: wschód słońca o godz. 4.37, zachód o godz. 18.50.

WSKUTEK BURZY I GRADOBICIA w gminach Soli, Nieledwi, Komesznicy, Rychwałdku, Plezieni Małej i Ślemieńsku w nocy z 12 na 18 b. m. zostały zniszczone ziemiopłody, a to: owies, jęczmień, koniczyna i ziemniaki. Wysokości szkody ustalić narazie nie zdołano. Ponadto od uderzenia piorunu w dom Józefa Stachury w Sopotni Wielkiej zostały porażone dwie osoby. oraz spłonęło doszczętnie zabudowanie mieszkalne i gospodarcze wraz i inwentarzem martwym i gospodarczemi zbiorami, wyrządzając szkodę na 15.000 zł.

POWRÓT KOLONJI SEMINARZYSTEK. — We wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 19.30 powraca do Krakowa po 6-cio tygodniowym pobycie w Milówce ad Żywiec 35 seminarzystek państwowego seminarjum naucz. żeńsk. Kolonja miała wymarzone warunki i bardzo wygodne pomieszczenie w szkole dzięki władzom szkolnym oraz miejscowemu dyrektorowi szkoły p. Koczurowi i macierzyńskiej opiece ze strony p. dyrektorowej Koczurowej.

DOKUMENTY W ARCHIWACH. Nie wszędzie akta posiadają odpowiednie archiwa. Opracowuje się rozporządzenie min. oświecenia w sprawie składnic akt w urzędach, instytucjach i organach państwowych. Będzie to rozporządzenie ramowe.

ZE SZPITALA ŚW. ŁAZARZA. Dnia 14-go b. m. otwarty został w szpitalu Św. Łazarza oddział urologiczny, t. j. dla chorób narządu moczowego. Wejście od ul. Grzegórzeckiej L. 18. Oprócz łóżek stałych dla przypadków operacyjnych, istnieje przy oddziele przychodnia (ambulatorjum), gdzie leczyć się będzie chorych dochodzących. Godziny przyjęć w ambulatorjum od 9 do 11 rano.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr, zbieranego 25—30 gr, śmietanki 60—70 gr, śmietany kw. 1.80—2.40 zł, sera krowiego 1.10—1.20 zł, 1 kg. masła zwycz. 5.20—5.40 zł, jaja świeże za sztukę 18—19 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 3—7, kaczka 3—6 zł, gęś 10—12 zł, kanpia żywego 6—7 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kompot. 1—1.50 zł. gruszek zwycz. 1—2 zł, litr malin leśnych 1.40—1.50 zł, borówek 60—70 gr. Jarzyny: ziemniaki 1 kg. 14—15 gr, buraki ćwikł. 18—20 gr, marcew 20—25 gr, cebula kraj. 30—35 gr, kapusta biała w głow. szt. 25—35 gr, włoska 20—30 gr. pietruszka 30—40 gr, pomidory 1 kg. 1.20—1.30 zł, seler 35—45 gr, fasola szpar. żółta 50—60 gr, zielona 40—45 gr, kalafiory szt. 40—90 gr, ogórki kopa 1—2.20 zł, bób litr 20—30 gr, barszcz 30—35 gr.

ZA OSZUSTWA NA SZKODĘ KASY CHORYCH w Krakowie aresztowano Władysława Brunę (l. 26) z Podłęża i Ignacego Bałachowskiego (l. 21) z Chrości. Obaj podrabiali asygnaty i na sfałszowane kwity pobrali bezprawnie 1.645 zł. — Nadto aresztowano Adama Morysa (l. 26), Stanisława Drozdowskiego (l. 29) i Marję Poznańską (l. 26) za kradzież mieszkaniową.

WŁAMANIA. P. Feliks Kosydor, zamieszkały przy ul. Pańskiej l. 9, zgłosił w policji, że w czasie między 9 a 11 b. m. skradziono mu z mieszkania ubrania męskie, 1 futro z wierzchem czarnym, podbite bronzowem futrem z kołnierzem selskinowym, 1 zarzutkę ciemnoszarą, 1 kapelusz koloru piaskowego, łącznej wartości około 2.150 zł. Sprawcy kradzieży weszli przez niezamknięte okno. — W nocy z 13 na 14 b. m. włamano się do mieszkania p. Sabatowiczowej przy ul. Ks. Józefa 71 i skradziono bieliznę oraz garderobę wartości 1320 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE KAPŁAŃSKIE. W związku z komunikatem z dnia 15 sierpnia podaje Rektorat Wiel. Duchowieństwu archidiecezji Krakowskiej do wiadomości, że zapowiedziana dawniej, a w wymienionym komunikacie odwołana druga serja rekolekcyj kapłańskich w dn. 27—30 sierpnia w Seminarjum Duchownem może się odbyć. Rektorat uprasza o nadsyłanie zgłoszeń najpóźniej do dnia 21 sierpnia.

POCZTA W ZAWOJI. Z dniem 21 bm. uruchamia się agencję pocztową 2-go stopnia Zawoja 2, powiat Maków, województwo Kraków. Agencja ta będzie połączona za pośrednictwem chodów posłańczych z urzędem pocztowym Zawoja.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„UCIECHA“: W obronie kobiety.
„BAGATELA“: Arlekinada życia.
„NOWOŚCI“: Wiosenna miłość.
„CORSO“: Biały pająk.
„SZTUKA“: Pojedynek w przestworzach.
„WARSZAWA“: Ludzie bez praw.
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

—o—

BEN ALI w swoim repertuarze wystąpi jedynie w dniu 17 i 18 bm. w sali teatru „Gong“ dając ciekawy wieczór eksperymentowy z telepatji i jasnowidzenia. Początek seansów codziennie o godz. 9 wiecz. Bilety w cenie od 4—1 zł. do nabycia w firmie J. Rudnickiego i przy kasie teatru.

Oszczercza napaść socjalistycznych pism na zmarłego.

W jednym z ostatnich numerów zamieścił „Naprzód“, powtarzając za nowojorskim „Nowym Światem“ dłuższą notatkę p. t. „Testament księdza“, w której zarzucił przed kilku miesiącami zmarłemu w Bayonne śp. księdzu prałatowi Świdrowi, że z całego majątku, jaki pozostawił, zapisał tylko tysiąc dolarów na sierociniec w Lodi, natomiast kilka tysięcy z polisy asekuracyjnej gospodyni Krzywoszyńskiej.

Otóż mamy pod ręką dosłowny odpis ostatniej woli śp. zmarłego, z którego dowiadujemy się, że śp. ks. prałat Świder zapisał: tysiąc dolarów na sierociniec, 2000 dolarów na restaurację kościoła Bożego Ciała w Krakowie, 2000 dolarów na cele katolickiego Seminarjum duch., 1000 dolarów dla College Setton Hall, 1000 dolarów na cele propagandy wiary, wreszcie pozostałą część majątku pozostawił do dyspozycji egzekutorom testamentu: ks. ks. Pukalskiemu i Szudrowiczowi na cele religijno-społeczne i humanitarne wedle uznania.

Fakty przytoczone świadczą najlepiej o wielkiej ofiarności śp. Zmarłego prałata i wymownie ilustrują prawdomówność socjalistycznej prasy, która z nienawiści do kleru, nawet zmarłym nie da spokoju, usiłując oszczerstwami znieslawić ich świętą pamięć.

—o—

Z mojego notatnika wakacyjnego.

I.

Słońce — krew i szczere złoto,
błonia — mglista dal...
Rudawianki włosy plotą
z rudawianych fal...

Miłość — smutkiem i tęsknotą,
żal się, serce, żal...
Z wodą krew i szczere złoto
płynie sobie w dal...

Serce! spłyń za wodą złotą,
w słońcu krwią się spal...
Rudawianki włosy plotą
z rudawianych fal...

II.

Nad błoniami miasto sine,
Kraków legnął wszerz —
hejnał dzwoni mi godzinę
Z Marjackich wież...

Nie przelecę, nie przeminę
Świata wzdłuż i wszerz...
wieczór — pustka i mgły sine,
Serce! smutek bierz...

Hejnał wygrał już godzinę
Z Marjackich wież...
wieczność — to me sny jedyne —
ciesz się, duszo, cieszł...

Kraków, 15 sierpnia 1929.

ANTONI WAŚKOWSKI.

NEKROLOGJA.

† Bolesław Namysłowski, prof. botaniki na Uniwersytecie poznańskim, członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności i szeregu Towarzystw naukowych w Polsce i zagranicą, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 47. Profesor Namysłowski wydał kilkadziesiąt prac naukowych z dziedziny: bakterjologji, anatomji, teratologji, mykologji i fytopatologji, algologji, botaniki i t. p., drukowanych w Rocznikach Nauk Rolniczych, Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk i in. Pogrzeb odbył się wczoraj po południu na cmentarzu rakowickim.

Pijani dyplomaci w Waszyngtonie.

Na specjalne żądanie Senatu amerykańskiego władze prohibicyjne sporządziły sprawozdanie, wykazujące w świetle zarejestrowanych policyjnie faktów, stosunek przebywających w stolicy Stanów Zjednoczonych dyplomatów do prohibicji, a właściwie do... alkoholu.

Ze sprawozdania tego okazało się, że dyplomaci zagraniczni piją w Waszyngtonie nienajgorzej. W ciągu ostatniego roku władze prohibicyjne zatrzymały zgórą 150 członków korpusu dyplomatycznego, przytrzymanych w stanie mocno nietrzeźwym, przyczem w 37 wypadkach nietrzeźwi dyplomaci kierowali samochodami, co, oczywiście, stanowiło poważne niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Paru dyplomatów zatrzymano w stanie nietrzeźwym kilkakrotnie, przyczem najczęściej zdarzyło się to członkowi niemieckiej ambasady w Waszyngtonie, niejakiemu von Prittwitzowi.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zołzach, rachityźmie, powiększeniu gruczołu tarczykowego i wolach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Najsławniejsi klinicyści w tej dziedzinie stwierdzają, iż wytwarzające się u suchotników na początku ich choroby zaparcia zmniejszają się przez stosowanie wody Franciszka-Józefa, nie powodując późniejszych rozwolnień, ogdyż dać powód do obaw. Żądać w aptekach

Życie gospodarczo-społeczne.

Ile inwestowała zagranica w przemyśle polskim?

Według obliczeń G. U. S. z końcem ub. r. pracowało na terenie Polski **61 zagranicznych spółek akcyjnych z kapitałem inwestowanym w Polsce w wysokości 213.886.000 zł.**

Ciekawą jest statystyka pochodzenia owych kapitałów pracujących w Polsce. Najwięcej ulokowano w Polsce **kapitału niemieckiego, bo przeszło 100 miljonów zł., a następnie francuskiego: 88.827.000 zł.**

Kapitały niemieckie interesują się głównie przemysłem **hutniczym, a następnie górnictwem i bankowością**, a francuskie lokowały się przedewszystkiem **w górnictwie** oraz w przemyśle włókienniczym i hutnictwie. Najmniej stosunkowo inwestowała u nas Anglja, gdyż zaledwie 1.485.000 zł. Z innych krajów inwestowały w Polsce w r. ub.: kapitał austrjacki około 6 milj. zł. belgijski 12 milj. zł., gdański około 2 milj. zł., włoski 2.345.000 zł.

Ogółem pracowało w górnictwie polskiem **37 milj. zł. obcych kapitałów, w hutnictwie 99 milj. zł.**, w przemyśle metalowym 6 milj. zł., w włókiennictwie około 24 milj. zł., w bankowości około 9 milj. zł., w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej powyżej 14 milj. zł. i t. d.

Tak się przedstawia udział zagranicy w naszym przemyśle. Trzeba przyznać, że nie angażuje się on zbytnio, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek sum inwestowanych w Polsce do kapitałów ogólnych jakimi rozporządzają zagraniczne spółki pracujące w Polsce.

Przedsiębiorstwa te mają po przeliczeniu na walutę polską około **1,721.409.000 zł. kapitałów.**

Bez opłat stemplowych

Sprzedaż budynków niewykończonych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przy sprzedaży budynków niewykończonych, **nie obowiązuje opłata stemplowa,** o ile przedstawione będzie zaświadczenie władzy sprawującej nadzór nad budową, która stwierdza, że na nieruchomości będącej przedmiotem kontraktu sprzedaży rozpoczęto roboty techniczne celem położenia fundamentów przed dniem sporządzenia umowy sprzedaży.

Frekwencja w zdrojowiskach krajowych w latach ubiegłych.

Jak wiadomo, frekwencja w krajowych miejscowościach zdrojowiskowych podniosła się w ostatnich latach dość silnie.

Według obliczeń statystycznych liczba kuracjuszów w zdrojowiskach krajowych wzrosła w r. 1928 **do 206.027 osób.**

Zwiększony napływ gości datuje się **od r. 1926**, w którym to roku liczba kuracjuszów podniosła się do **165.042, z 140 tysięcy** w r. 1925.

Rok 1927 przyniósł dalszy wzrost frekwencji do 196.858, natomiast sezon zeszłoroczny był nieco słabszy, jak można wnosić z poprzednio przytoczonej cyfry frekwencji.

Na pierwszem oczywiście miejscu pod tym względem stoją zdrojowiska położone w województwie krakowskiem, w których bawiło i leczyło się **przeszło 105 tysięcy osób.** Na drugiem miejscu postawić można uzdrowiska i zdrojowiska woj. lwowskiego i warszawskiego z frekwencją koło 48 tys. osób. Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy spadek frekwencji w miejscach kąpielowych w województwie warszawskiem na **korzyść zdrojowisk małopolskich,** a zwłaszcza woj. krakowskiego. W tych ostatnich bowiem liczba kuracjuszów wzrosła w roku ub. o 10 tysięcy osób, przy analogicznie silnem zmniejszeniu się frekwencji w wojew. warszawskiem.

W kąpieliskach nadmorskich bawiło ogółem w roku ubiegłym 16.236 osób.

Papierosy monopolowe w niełasce konsumentów.

Wzrasta natomiast konsumcja tytoniu.

Od paru miesięcy brak jest ogłaszanych normalnie w „Wiadomościach Statystycznych“ zestawień dochodów państwowego monopolu tytoniowego. Równocześnie pojawiły się pogłoski o tak znacznym spadku spożycia wyrobów tytoniowych w kraju, iż jakoby w związku z tem, a więc i spadkiem wytwórczości miała nastąpić redukcja pracowników fabryk tytoniowych. Obecnie dyrekcja monopolu tytoniowego zaprzecza wiadomościom o zamiarze redukcji robotników, przyznaje natomiast. że **spadek konsumcji nastąpił istotnie w tej formie, iż konsumenci przerzucili się na tańsze wyroby.** Stałem zjawiskiem jest zwłaszcza **malejące spożycie gotowych papierosów monopolowych** kosztem tytoniu. Szerokie sfery spożywców przyzwyczajają się coraz bardziej do wyrabiania papierosów w domu, zamiast nabywania gotowych, co oczywiście wypada znacznie oszczędniej.

Rumunja tworzy „wolne strefy“

w portach nad Morzem Czarnem dla szlaku tranzytowego.

Warto zanotować, że sprawa otwarcia szlaku tranzytowego łączącego Morze Bałtyckie z Morzem Czarnem o czem wspominał p. Madgearu w czasie swego pobytu w Polsce, jest **już przedmiotem prac obradującej obecnie w Warszawie konferencji polsko-rumuńskiej.**

W związku z tem poczynił rząd rumuński przygotowania do otwarcia wolnych stref w czterech portach rumuńskich, a mianowicie: Galazu, Braila, Giurgi i Konstancy. Doprowadzi to niewątpliwie do ożywienia ruchu w portach i uczyni z nich składnicę dla dalszego reeksportu do krajów bliskiego Wschodu i na Bałkan.

ZBYT WYROBÓW PRZEMYSŁU HUTNICZO-ŻELAZNEGO ZMALAŁ.

Jak donosi Związek Polskich Hut Żelaznych, **ilość przydzielonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych zamówień,** wynosiła w czerwcu b. r. **zaledwie 27.388 tonn, czyli spadła w stosunku do maja (44.858 tonn) o 17.470 tonn, czyli o 38.95%.** Spadek ten został spowodowany głównie **zmniejszeniem się zamówień rządowych** o 14.897 tonn, t. j. o 88.10%, podczas gdy zamówienia prywatne zmniejszyły się tylko o 2.573 tonny, czyli o 9.21%. Z ogólnej liczby zamówień prywatnych na wyroby walcowane, **najwyższe zmniejszenie w porównaniu z majem, wykazują zamówienia przemysłu metalowego i handlarzy żelazem.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.



Dla P. T. Duchowieństwa!
znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk
A. Sulikowski
zegarmistrz
Kraków, ulica Grodzka L. 7.
Skład fabryczny założony w r. 1858.
Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Sprawy urzędnicze.

JEDNORAZOWE DODATKOWE BEZPŁATNE BILETY NA PWK. DLA EMERYTÓW P. K. P.

Ministerstwo komunikacji, chcąc uprzystępnić sferom pracowników kolejowych, jak również członkom ich rodzin, zwiedzenie P. W. K., przyznaje w drodze szczególnego wyjątku wszystkim pracownikom emerytowanym PKP. oraz członkom ich rodzin, jak również wdowom i sierotom po pracownikach PKP., mającym zamiar zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dodatkowy (niezaliczalny) jednorazowy bezpłatny bilet na zasadach, obowiązujących przy przejazdach ulgowych na PKP. Bilety niewykorzystane tracą swą moc z dniem zamknięcia Wystawy i nie mogą być prolongowane ani zmieniane.

UBIORY SŁUŻBOWE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie na mocy którego przyznano starszym zawiadowcom i zawiadowcom odcinków drogowych **prawo do otrzymywania mundurów służbowych z najlepszych gatunków sukna.**

Równocześnie min. komunikacji wydało zarządzenie w sprawie **zwolnienia pracowników od uiszczenia dopłat za niewynoszone części ubiorów służbowych.**

W myśl tego zarządzenia pracownikom przeniesionym w stan spoczynku lub też na inne stanowiska służbowe, na których nie przysługuje prawo do otrzymywania ubiorów służbowych, o ile uiścili już opłaty w wysokości 25 proc. kosztów ubioru, należy wstrzymać strącanie z poborów emerytalnych, ewentualnie służbowych, wszystkich rat z tytułu niespłacenia jeszcze należności za niewynoszone ubiory służbowe.

Na rynku akcyjnym zanik obrotu.

Na giełdzie akcyjnej **zupełny zastój.** Obroty ograniczyły się do dwóch zaledwie papierów przy tendencji utrzymanej. Z papierów procentowych, które były wczoraj poza tranzakcjami, dolarówka zniżkowa, natomiast przy pożyczce inwestycyjnej zaznaczyła się tendencja zwyżkowa.

Notowano: Elektrownia 75—76 zł; Chodorów 201 zł. Inne papiery w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym zaznaczyła się wczoraj **większa podaż dolara gotówkowego,** za którego płacono 8.87½—8.88½ zł; a za czeki dolarowe 8.89½—8.90 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Kopenhaga 237.43, 238.03, 236.83; Londyn 43.23½, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.96, 8.92, 8.88; Paryż 34.90, 34.99 34.81; Praga 26.38¾, 26.45, 26.32½; Szwajcarja 171.53, 171.95, 171.09; Sztokholm 238.90, 239½, 238.30; Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26; Włochy 46.63, 46.75, 46.51; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych **212.38.**

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 165½, 166¼ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Cegielski 39 — Lilpop 31½ — Modrzejów 22¾ — Norblin 140, 139.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 119, 119¾ — 5% pożyczka dolarowa 64½, 63½ — 6% pożyczka dolarowa 83 — 7% pożyczka stabilizacyjna 91½ 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33¾, Londyn 25.20 5/8, Nowy Jork 5.19.93, Belgja 72.27½, Włochy 27.17¾, Hiszpanja 76.25, Holandja 208.25, Berlin 123.82, Wiedeń 73.22½, Sztokholm 139.27½, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.76 1/8, Praga 15.38¼, **Warszawa 58.30,** Budapeszt 90.74, Białogród 9.13, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.48½, Bukarszt 3.08½, Helsingfors 13.66½, Buenos Aires 218.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Giełda zbożowa bez większych zmian. Notowano wczoraj w Krakowie: pszenicę dworską ze starych zapasów po 51—52 zł., pszenicę nową 48—50, żyto dworskie 27—28, jęczmień stary na krupy 26—27, jęczmień browarniany 29—30. mąka pszenna krakowska 45% wymiału 83—84, mąka pszenna krakowska 65% wymiału 80—81, mąka żytnia 70% poznańska 46—46.50, razówka żytnia 37—38 zł.

Radjo.

Niedziela 18 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej; 11.45 Transmisja z Poznania: komunikaty z Powsz. Wystawy Kraj.; **11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 16 Transmisja z Bydgoszczy;** 19 Rozmaitości komunikaty; 19.10 „Poezja prężnych mięśni“ — odczyt p. M. Rusinka z recytacjami o polskiej poezji sportowej (utwory Kudlińskiego, Rusinka, Sterna, Wierzyńskiego i in.); 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. Sprawozdanie z Regat Bydgoskich; 20.10 „Sylwetki aniołków“ — djalogi z życia — radjofonizacji p. Ludwika Szczepańskiego; 20.30 Transmisja z Katowic; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; **11.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania;** 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 „Jak powinno się kuć konie“ — prof. Dobrzański; 15.20 „Udział nawozów sztucznych w przygotowaniu siewów jesiennych“ — inż. Kuryłowicz; 15.40 „Różne sposoby zaprawiania ziarna“ — inż. Mierczyński; 16 Transmisja Międzynarodowych Regat Wioślarskich z Brdy-Ujścia pod Bydgoszczą; 19 Rozmaitości; 19.25 „Jak ludy pierwotne podróżują po wodzie“ — prof. Poniatowski; 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny, oraz sprawozdanie w języku polskim i francuskim zakończenia Międzynarodowych Regat Wioślarskich w Brdy-Ujściu pod Bydgoszczą; 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. Orkiestry Filharmonji Warszawskiej; 20 Komunikat meteorologiczny; 20.05 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 20.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23.15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“. Orkiestra „Oaza-Band“.

Katowice (408.7). Transmisja uroczystości Dziesięciolecia Pierwszego Powstania Śląskiego; 11 Msza Polowa na placu przed gmachem Województwa Śląskiego. Nabożeństwo Pontyfikalne celebruje Ks. Biskup Śląski Dr. Arkadjusz Lisiecki w Asystencji Kapituły. Kazanie wygłosi Ks. Biskup Bandurski; 12 Defilada w ulicy Trzeciego Maja, którą odbierze Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w otoczeniu Duchowieństwa, Władz Cywilnych i Wojskowych; 15.35 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ — p. Włosik: 15.55 „Uprawa roli pod zboża ozime“ — inż. Lachowicz; 16.15 Transmisja II-go dnia Międzynarodowych Regat Wioślarskich z Bydgoszczy; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Transmisja audycji z Krakowa; 19.56 Sygnał czasu, sprawozdanie z Regat Bydgoskich; 20.10 Transmisja z Krakowa; 26.30 Koncert wieczorny; 22 Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy, oraz komunikaty sportowe; 22.45 Transmisja z Warszawy.

ZIOŁA LECZNICZE Oskara Wojnowskiego — Warszawa ul. Hortensja **są stale na składzie**

w Aptece im. Królowej Jadwigi Mra J. KOPERSKIEGO

Telefon Nr. 2383. Kraków, ulica Karmelicka L. 9. Telefon Nr. 2383.

Znak słowny:	Specyfik pod nazwą
„IROTAN“ Cena zł. 20·—	Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149)
„GARA“ Cena zł. 15·—	Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek
„ELMIZAN“ Cena zł. 9·—	Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy.
„ARTROLIN“. Cena zł. 10·—	Zioła przeciwko artretyzmowi, reumatyzmowi podagrze i ischiasowi.
„TIZAN“ Cena zł 12·—	Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.
„EPILOBIN“ Cena zł. 20·—	Zioła przeciwko chorobom nerwowym i [illegible]

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prix, złoty medal.

TLEN LECZNICZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — ŚRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Broszurka o ziołach leczniczych Oskara Wojnowskiego jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny markę fabryczną i cenę jak wyżej — Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kubala przyjeżdża jutro do Warszawy.

Paryż. 16 8. (PAT.) Przebywający tu major Kubala z powodu złego stanu swojego zdrowia, nie będzie mógł być obecny na żałobnych uroczystościach, związanych z powitaniem zwłok śp. maj. Idzikowskiego. Major Kubala wraca wprost do Warszawy, gdzie będzie w niedzielę dn. 18 bm. rano.

W czasie pobytu w Paryżu mjr. Kubala poddał się prześwietleniu promieniami Roentgena, które wykazały, że nie doznał on żadnych poważnych uszkodzeń, oprócz ogólnych kontuzyj, powodujących jeszcze stan osłabienia całego organizmu.

Katastrofa samolotowa pod Pilznem.

Pilzno (AW.) Wczoraj tłumy publiczności były świadkami katastrofy lotniczej, która wydarzyła się na lotnisku Bory koło Pilzna. Mianowicie w godzinach popołudniowych na samolocie pasażerskim, po przeprowadzonym remoncie, pilot Sturmo wraz ze swym mechanikiem wystartował do lotu ćwiczebnego. Po upływie kilkunastu minut wskutek defektu samolot runął na ziemię i zarył się głęboko. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś mechanik został ciężko ranny. Aparat należący do czeskiego Aeroklubu został zupełnie zniszczony.

Zbłąkany samolot włoski

zasypany gradem kul przez sowieckich żołnierzy.

Warszawa (AW) Samolot wojskowy eskadry włoskiej przeleciał nad Zdołbunowem, nie zorjentowawszy się najwidoczniej, że znajduje się na terytorjum sowieckiem. Żołnierze sowieccy zauważywszy obcy samolot rozpoczęli silny ogień karabinowy. Na szczęście lotnicy zdołali umknąć nad granicę polską, gdzie wylądowali.

Po naprawieniu samolotu podziurawionego kulami lotnicy wystartowali do Lwowa.

—o—

FURMANKA CHŁOPSKA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Łowicz (AW) Dziś na jednej ze stacji pod Łowiczem najechał w pełnym biegu pociąg osobowy na wóz chłopski, w którym jechali dwaj oficerowie. Koń został zabity na miejscu, oficerowie natomiast zostali wyrzuceni do pobliskiego rowu, nie odnosząc na szczęście żadnych obrażeń. Woźnica został lekko poturbowany a wóz zupełnie zdruzgotany.

PIERWSZY RAZ DOPROWADZIŁ DO KATASTROFY.

Po 27 latach pracy zwrotniczego bez żadnego wypadku.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). W Łodzi odbył się w dniu dzisiejszym pogrzeb dalszych trzech ofiar niedawnej katastrofy kolejowej, szeregowców 28 p. p.: Z. Wiśniewskiego, Al. Urbaniaka, Baz. Łapkiewicza. Śledztwo, prowadzone w związku z tą katastrofą ustaliło, że wyłączną winę ponosi zwrotniczy Wodziński, pracujący na kolejach już od lat 27. Jest to jego pierwszy i jedyny wypadek w czasie jego dotychczasowej pracy. Dziś w szpitalu w Łodzi zmarło 6 dalszych ofiar tej katastrofy.

ZJAZD MINISTRÓW NA P. W. K.

Poznań 16/8 PAT. Dzisiaj przybył do Poznania minister przemysłu i handlu Szwecji Lundwik, oraz minister przemysłu i handlu Estonji Zimmerman, w towarzystwie dyrektora departamentu tegoż ministerstwa p. Hinto. Gościom towarzyszą minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister dr. Doleżal, w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa, oraz z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych pp. Sokolnicki, Wehr i Tomaszewski.

——oo——

Poznań 16/8. PAT. Dzisiaj rano przybyła z Grudziądza do Poznania na dwudniowy pobyt wycieczka 23 oficerów jugosłowiańskich, przebywających od dwóch tygodni w Polsce.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). W Warszawie władze policyjne zamknęły 12 domów publicznych. Domy te urządzone były z wielkim komfortem. Podczas rewizji, przeprowadzonej w lokalach, zastano kilka osób, znanych w Warszawie, oraz kształcącą się młodzież.

ZGON LORDA HORNE.

Wiedeń. 16 8. (PAT.) Według doniesień dzienników, zmarł w Szkocji głównodowodzący pierwszej armji angielskiej we Francji w czasie wojny światowej, lord Horne, który odznaczył się szczególnie odparciem ofenzywy niemieckiej w marcu r. 1918.

—o—

Wiedeń. 16 8. (PAT.) Kanclerz Austrji, Streeruwitz, powrócił z urlopu i objął swe agendy.

Narodowy obchód rocznicy powstania śląskiego.

Wobec zakazu ze strony dyrekcji policji w Katowicach urządzenia pochodu narodowego ku uczczeniu rocznicy pierwszego śląskiego powstania, pochodu organizowanego przez chrześcijańsko-narodowe organizacje na Śląsku, Główny Komitet Wykonawczy obchodu 10-ej rocznicy I. Powstania Śląskiego w komunikacie do organizacyj narodowo-katolickich wyjaśnia, że

1) w Katowicach w katedrze św. Piotra i Pawła odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 9ej uroczyste nabożeństwo, w którem obowiązkowo biorą udział wszystkie organizacje narodowo-katolickie z całego Śląska;

2) zabrania się organizacjom narodowo-katolickim brania udziału w jakimkolwiek pochodzie, względnie manifestacji, urządzonej staraniem partyjnego Komitetu (sanacyjnego) czy to w Katowicach, czy też w poszczególnych miejscowościach.

PREZ. RZPLTEJ W KATOWICACH.

Warszawa. 16 8. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej wyjeżdża w dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych samochodem ze Spały do Katowic, gdzie spędzi jeden dzień.

Rok założenia 1900. | **Związek Katolickich Krawców** | 1900 rok założenia.

Kraków, ulica Florjańska 7. Tel. 3758.

poleca:

na wyjazd do kąpiel i letnisk: **Zarzutki impregnowane, prószniki, ubrania sportowe i alpac. spodnie tenisowe koce i t p.**

piękne i tanie **Kilimy Gliniańskie** wyłączne zastępstwo na Kraków **nadszedł świeży transport!**

„Hr. Zeppelin" w drodze do Tokio przeleciał nad Polską.

Dr. Eckener zdecydował się ostatecznie rozpocząć swój lot dookoła świata we czwartek rano. „Zeppelin" przeleciał nad Pomorzem polskiem i Królewcem, a stamtąd udał się do Rosji, przeszedł granicę rosyjsko-łotewską maprzelecieć między Dynaburgiem a Mińskiem, poczem skieruje się do Moskwy.

Depesza z Gdańska donosi, że w czwartek o g. 15 balon przeleciał nad tem miastem.

NA PÓŁNOC OD MOSKWY.

Moskwa, 16/8. PAT. Zeppelin przeleciał nad granicą sowiecką koło Bigoszowa o godzinie 21.30 kierując się do Moskwy.

Moskwa 16/8. PAT. Zeppelin oznajmił drogą radjową, że z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych zmienił kierunek lotu, leci na północ od Moskwy.

——ooo——

Święto żołnierza polskiego.

Czwartek 15 b. m., jako dzień święta żołnierza polskiego, obchodzony był w stolicy uroczyście. O godzinie 10-tej rano w kościele garnizonowym, przy ul. Długiej, ks. kapelan Kalinowski odprawił solenną mszę świętą w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. — Nawę główną wypełniły delegacje oficerów i żołnierzy garnizonu warszawskiego. Po skończonem nabożeństwie obecni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę". Z kolei gen. Osiński przyjął na placu przed kościołem defiladę.

W godzinach popołudniowych oficerowie oświatowi wygłosili w koszarach poszczególnych oddziałów specjalne pogadanki o znaczeniu historycznem bitwy warszawskiej.

Pozatem, jak co roku w dzień święta Żołnierza Polskiego odbyły się w szeregu szkół podchorążych w całej Polsce uroczyste promocje, w czasie których generałowie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczali prymusom szkół szable honorowe. W stolicy uroczystość taka odbyła się w szkole podchorążych inżynierji.

Pierwsza promocja podchorążych marynarki.

Gdynia 15/8 PAT. Dzisiaj przed południem odbyła się w porcie wojennym Gdyni na okręcie „Bałtyk" uroczystość promocji podchorążych szkoły marynarki wojennej.

Na uroczystości obecni byli: przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, generał Burkhart-Bukacki, dowódca floty wojennej, komandor Unrug, w towarzystwie szefa sztabu dowództwa floty komandora Solskiego, dowódcy garnizonu, komandora Filanowicza, oraz komendanta szkoły podchorążych marynarki wojennej komandora Korytowskiego. Na uroczystości byli, ponadto: dyrektor Żeglugi Polskiej p. Römmel, konsul francuski w Gdyni, przedstawiciel francuskiej misji flotowej w Polsce, oraz rodziny promowanych podchorążych. Po uroczystem nabożeństwie komandor Korytowski rozdał promowanym dyplomy. Po półgodzinnej przerwie nowi podporucznicy floty wojennej w liczbie 21, ustawili się na pokładzie okrętu „Bałtyk". Przed ich frontem stanął gen. Burkhart-Bukacki, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej powitał nowomianowanych oficerów floty, podszedł następnie do podpor. Borysiewicza, prymusa szkoły podchorążych i wręczył mu cenną ozdobną szpadę oficerską. Uroczystość zakończyła się śniadaniem w salonach kasyna oficerskiego marynarki wojennej w Gdyni.

——o——

Sowiety nie uznają obecnego stanu na koleji wschodnio-chińskiej.

Moskwa. 16 8. (PAT.) Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że rząd sowiecki zgodnie ze swoimi kilkakrotnie poczynionemi wobec rządu chińskiego uwagami, co do poważnych następstw, wynikających z pogwałcenia układów, zawartych między Z. S. R. R. a Chinami w roku 1924. składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za szkody finansowe, będące konsekwencjami zajęcia kolei wschodnio-chińskiej. Jednocześnie rząd sowiecki zwraca uwagę wszystkich rządów cudzoziemskich, jak również i osób prywatnych, mogących mieć pewne interesy, związane z koleją wschodnio-chińską, że wobec zajęcia kolei przez władze chińskie rząd sowiecki nie uzna żadnych operacyj, dokonanych przez władze chińskie, lub mianowanego przez nią personalu, ani też żadnego zobowiązania, powziętego przez wzmian kowaną władzę w imieniu kolei wschodnio-chińskiej.

CHINY WYTRWALE OPONUJĄ.

Nankin. 16 8. (PAT.) Przedstawiciel rządu nacjonalistycznego oświadczył, że Chiny będą mocno trwały na dotychczasowem stanowisku, sprzeciwiającem się żądaniom sowietów.

Koncentracja wojsk po obu stronach.

Wiedeń. 16 8. (PAT.) Według doniesienia „United Press" z Tokio, Rosja sowiecka oraz Chiny koncentrują swe wojska na granicy. Czang Hsu Liang, gubernator Mandżurji, wydał rozkaz wymarszu do granicy trzem brygadom chińskim, ze względu na zajęcie kilku chińskich punktów granicznych przez wojska sowieckie. Pomiędzy sowieckiemi a chińskiemi wojskami granicznemi doszło do starcia na zachód od Mandżurji. W mieście zamknięto wszystkie sklepy. Japończycy przygotowują się do opuszczenia miasta.

Podpisanie układu o Agencji Żydowskiej

Zurych. We środę odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu sjonistycznego, na którem dokonano wyboru ciał kierowniczych Agencji Żydowskiej. Prezydentem jej wybrano nadal prof. Weirmanna, przewodniczącym rady Louis Marschalla, a komitetu administracyjnego — Louis Marschalla. Wybrano również 20 sjonistów i tyluż niesjonistów do rady agencji. Z pośród tych ostatnich weszli z Polski posłowie Reich i Farbstein. Przyjęto dalej statut agencji żydowskiej i podpisano układ w sprawie jej utworzenia. Aktowi podpisania towarzyszyły liczne przemówienia. Pióro złote, którem podpisano układ w sprawie agencji, postanowiono złożyć w muzeum narodowem w Jerozolimie.

REWIZJE W PARYSKICH SPÓŁDZIELNIACH KOMUNISTYCZNYCH.

Paryż. 16 8. (PAT.) Władze przeprowadzają szereg rewizji w komunistycznych spółdzielniach na przedmieściach Paryża, pozostających w związku z komunistycznym bankiem robotniczo-włościańskim. Skonfiskowano rachunki i korespondencję.

Sport zagranicą.

Honolulu. 16 8. (PAT.) Pływaczka Kalifornijska Eleanor Garaghti poprawiła kobiecy pływacki rekord światowy na 100 m. w stylu dowolnym na 1:09.8.

Kopenhaga. 16 8. (PAT.) Zawody piłkarskie między wiedeńską „Admirą" a załogą kopenhaską zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (4:2).

Insbruk. 16 8. (PAT.) Zawody lekkoatletyczne pomiędzy Wiedniem a prowincją Austrji zakończyły się wynikiem 58:51. na korzyść Wiednia.

„Wiener A. C." poniósł klęskę 5:2 (4:1) w spotkaniu z doskonałą Spartą w Pradze.

Francuskie „asy" tennisowe Brugnon i Boussus wygrali w Berlinie grę podwójną z niemiecką parą mistrzów Prenn — Moldenhauer 6:4, 6:4 i 6:2, a gra pojedyncza Brugnon — Prenn zakończyła się zwycięstwem Francuzów w stos. 4:6, 6:4 i 6:2.

Trzy ostatnie mecze europejskich klubów w Argentynie i Urugwaju przyniosły sukcesy Europejczykom. I tak: mistrz Węgier F. T. C. pokonał argentyński Racing Club 2:1, „Torino" (Italja) zwyciężył w Urugwaju drużynę „Independente" w stos. 2:1, a najwspanialsze zwycięstwo odniósł mistrz Italji, F. C. Bologna bijąc 1:0 słynną reprezentację Urugwaju!

Międzykrajowe spotkanie tennisowe Austrja — Węgry wygrała po ciężkiej walce drużyna austrjacka w stos. 5:3.

Kalifornijska pływaczka Eleanor Garatti ustanowiła nowy kobiecy rekord świata na 100 m. stylem dowolnym w czsie 1 min. 9,8 s.

Po zamknięciu kroniki.

KONSUL MAIXNER POWRÓCIŁ Z URLOPU.

Konsul Republiki Czeskosłowackiej w Krakowie dr. Artur Maixner powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął znowu urzędowanie.

URLOPY W PREZYDJUM MAGISTRATU.

Wiceprezydent m. Witold Ostrowski powrócił wszy z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie. Sekretarz Prezydjum m. Strasik rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

SINTAIR I STEEMAN. 25

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

Na kopercie rzeczywiście z obu stron widniały ciemne plamy odcisków, wskazującego palca po prawej i dużego po lewej stronie.

— Poprosimy profesora Asteriona, aby po przeczytaniu listu oddał nam kopertę.

W pół godziny później profesorowie Wydemans i Asterion weszli do pawilonu, bardzo poruszeni. Uczony francuski miał łzy w oczach, profesorowi Wydemansowi drżały wargi. Podszedłszy do zwłok, obnażyli głowy.

— Biedny stary przyjacielu — szepnął boleśnie Asterion.

Wydemans nie mógł przemówić słowa.

Sędzia zwrócił się uprzejmie do uczonych.

— Panowie pozwolą, że im zadam kilka pytań? Zeznania panów, być może, pomogą władzom rozwikłać zagadkę tragicznej śmierci ich przyjaciela.

— Jesteśmy do pańskich usług — odpowiedzieli obaj uczeni.

— Kiedy panowie widzieli po raz ostatni profesora Hanzy Foutricart?

— Wczoraj — odpowiedział Asterion.

— Która mogła być godzina, gdy się panowie rozstali?

— Była... czy ja wiem?... chyba siódma, wpół do ósmej?... — rzekł Asterion, zwracając się do swego kolegi.

— Tak, wpół do ósmej. Przypominam sobie, że pożegnaliśmy profesora, gdyż była godzina obiadowa.

— Czy przyjaciel panów nie zdradzał żadnego niepokoju?

— Wprost przeciwnie. Był w doskonałym humorze — odpowiedział Asterion. — Opowiadał nam właśnie o pewnym fakcie, graniczącym niemal z cudem...

— Co za fakt?

— Niestety jesteśmy związani tajemnicą, którą przyrzekliśmy zachować. Ale mogę zapewnić panów, że nie ma ona nic wspólnego z tem, co nas w danej chwili obchodzi.

Wydemans spojrzał na Asteriona takim wzrokiem, że ten się zmieszał.

— Ach Boże, wygadałem się niechcący, doprawdy niezmiernie mi przykro.

— Panowie — zaczął sędzia Van Baestel — zastanówcie się nad tem, że Sprawiedliwość ma prawo wiedzieć o wszystkiem. Niektóre tajemnice powinny być odkryte, jeśli mogą pomóc w odnalezieniu prawdy.

— Mój Boże! — szepnął Asterion.

— Nie chcę nalegać — mówił dalej sędzia — przypuszczam, że panowie zgodzą się jednak ze mną. Ale, prawda! Znaleźliśmy przy zwłokach list adresowany do pana, panie Asterion. Oto on. Zechce nam tylko profesor dać kopertę, gdyż chodzi nam tylko o odciski palców.

Profesor Asterion wziął z rąk sędziego list i otworzył kopertę, którą mu natychmiast zabrał Van Baestel.

Uczony czytał list z wzrastającem pomieszaniem. Opanowując się z trudem, zwrócił się do sędziego śledczego:

— Przeczytam panu, panie sędzio, to, co mi pisze mój biedny przyjaciel.

„Antwerpja, dnia 27 września 1924 r.

Drogi przyjacielu!

Od kilku dni opanowały mnie złe przeczucia. Nie wiem, czemu mam przypisać te ustawiczne myśli o jakiemś bliskiem nieszczęściu, którego mam paść ofiarą. Starałem się otrząsnąć z tego dręczącego niepokoju, ale napróżno. Udało mi się choć zewnętrznie zapanować nad sobą, aby nie okazywać ludziom tego niewytłumaczonego lęku, który mnie prześladuje.

Jakiś nakaz wewnętrzny zmusza mnie do napisania tych paru słów. Zwracam ci, drogi przyjacielu, dane mi słowo, dotyczące tajemnicy, którą wam powierzyłem, i daję wam prawo odkrycia jej w chwili, którą uznacie za stosowną.

Jeśliby nieszczęście, którego się boję, przyszło na mnie, proszę o dalsze prowadzenie zaczętego przeze mnie dzieła. Kolega Wydemans, którego wysokie zdolności miałem sposobność ocenić, oraz jeden z mych brukselskich kolegów, profesor Zeeluwe, mogliby być panu cenną pomocą.

Żegnaj drogi przyjacielu!

Jeśli ten list dojdzie twych rąk — znaczyć będzie, że nie uszedłem śmierci.

Hanzy - Foutricart".

Głęboka cisza zaciążyła nad pawilonem. Asterion, oszołomiony, pytał oczyma Wydemansa.

— Tak jest! — Trzeba! — odpowiadział poważnie uczony.

XV.
NIEZWYKŁE WIDOWISKO.

Profesor Asterion wyprostował się. Zobowiązany przez zmarłego do wypełnienia jego ostatniej woli, uczony zrozumiał, że świadectwo, które miał dać za chwilę, będzie posiadało niezmierną wagę.

— Panowie — zwrócił się do obecnych. Będziecie świadkami widowiska najbardziej dziwnego i fantastycznego. Proszę wszystkich, aby zachowali zimną krew. Wymagam absolutnej ciszy. Nikt niech nie mówi ani słowa.

Nastąpiła cisza tak uroczysta, że można było usłyszeć lot muchy...

Odsuwając na bok tych, którzy mu zawadzali, profesor Asterion podszedł do klatki z antropoidem, który zdawał się czekać na niego.

— Dezyderjuszu Aner — wyrzekł uczony mocnym głosem, wskazując zwłoki — patrz, tam leży twój nauczyciel, twój przyjaciel. Nie żyje już! Nie żyje, słyszysz? Zrozum mnie, chcę abyś mnie zrozumiał! Twój przyjaciel nie żyje!

— Zmartwienie odbiera mu rozum! — szepnął pisarz sądowy.

— Cicho krzyknął rozkazująco Wydemans.

Ten człowiek — podjął znów Asterion, oddawał ci wszystek swój czas... może nawet swoje życie... Czy słyszysz mnie? Chcę żebyś usłyszał! Chcę, żebyś zrozumiał!

I wtedy stała się rzecz niewiarygodna, fantastyczna, niezwykła. Małpolud odpowiedział:

— Tak!

Szmer przebiegł po zgromadzeniu — Wszystkie twarze miały kolor wosku.

Oktawjusz Vieux stłumił okrzyk.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane " " "	40 "
Komunikaty po kronice " "	50 "
" na 1-szej " "	60 "

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

OKAZJA!
2 koszule białe lub kolorowe
2 p. kalesonów
6 chusteczek
3 p. skarpetek
cały komplet za Zł. 60.
przy koszulach upraszam o podanie wielkości kołnierzyka,
wysyła za zaliczeniem pocztowem
Jan Hanusz, Kraków XXII
ulica św. Benedykta 11.
Zastępstwo Czeskich Fabryk Tekstylnych.
Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO rk. 406325 nie policzam porta pocztowego.
Towar doborowy. — Telefon 2329.

Linje Lotnicze „LOT" Sp. z o. o.
Przewożą towary wszelkiego rodzaju w kraju i zagranicą. — Własne oddziały przewozowo-celne, załatwiają wszelkie formalności celne, dostarczają przesyłki do rąk adresata. —
Nadawanie przesyłek (frachtów):
we wszystkich biurach L. L. LOT.
Kierownictwo Ruchu Kraków, Szpitalna 32. Tel. 3222 — Lotnisko, Kraków Rakowice. Tel. 2545.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Gospodyni energiczna poszukuje posady na plebanji. — Oferty pod „35 lat" do Głosu Narodu. 628

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się, Plac Marjacki 7. I. p. 72

Już wyszedł z druku
tom IV. Pisma Świętego, cena egzeml. opr. z ilustr. zł. 29·—
Lacrampe C. O., Wszechpośrednictwo N. Marji Panny zł. 3·—
Księgarnia Krakowska
Kraków, ulica św. Krzyża 13.
— róg ulicy św. Tomasza. —



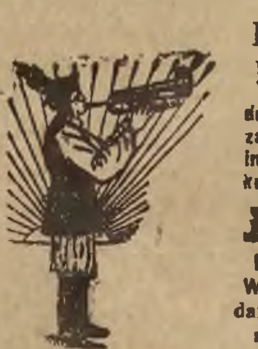
Dla wyjeżdżających na letniska!!

z działu beletrystycznego poleca:

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13, róg ul. św. Tomasza

BANDROWSKI JERZY, Zolojka	zł. 8·—
BAUMANN EMIL, Znak na dłoni	" 3·50
BIRMINGHAM G. A., Saligja	" 4·—
CURWOOD J. O., Łowcy Złota	" 4·50
" Szara Wilczyca	" 5·50
FRENSSEN G., Sługa Boży cz. I. Pokój	" 9·—
" " " II. Wojna	" 9·—
HERCZEG, Gyurkovicsowie	" 6·—
JELENSKA E., Panienka	" 8·50
ORCZY B., Szkarłatny kwiat	" 5·50
OSSENDOWSKI F. A., Sokół Pustyni	" 4·50
STIERNSTED M., Ulla — Bella	" 6·—
SZPOTANSKI ST., Odloty	" 7·—
WIKTOR J., Tęcza nad sercem	" 5·—
ZEGADŁOWICZ E., Cień nad falami (cz. III z cyklu Żywot Mikołaja Srebrempisanego)	" 10·—
BAYLOR F. C., Dzielna trójka, kart.	zł. 5·50
BOGDANOWICZ E., Błękitna pantera kart.	" 1·50
" Sępie gniazdo "	" 2·—
CZESKA MĄCZYNSKA, W obronie Gdańska karton	" 5·—
FINN FR., Przygody Wesołego Tomka "	" 5·—
JAWORSKA J., Jacek w Poznaniu, karton	" 6·—
" Zatartym szlakiem "	" 4·—
MORAWSKA Z., Na posterunku "	" 4·50
NITTMAN T., W cieniu palm i minaretów karton	" 6·—
POPŁAWSKA F., Dla przyszłości, "	" 6·—
ROSINKIEWICZ K., Hultaj "	" 5·20
" Sam, "	" 3·60
" Wesoły turniej	" 6·50
" Złoty sen Lamikai "	" 4·20
ZAGÓROWSKI M. W puszczy Teksasu "	" 9·—

Katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie. — Wysyłka na zlecenia zamiejscowe po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

Czas to pieniądz!
Korzystajcie z komunikacji lotniczej.
Najszybszy środek lokomocji!
Informacje i sprzedaż biletów:
Kierownictwo Ruchu Kraków, Szpitalna 32. — Telefon 3222.
Lotnisko, Kraków-Rakowice, Telefon 2545.
P. B. P. „Orbis" Rynek gł. 33. Telefon 1040.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Kolaka. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Fogta.